Należność pocztowa uiszczona ryczałtem

Kraków

Rok 6. Warszawa, dnia 31 grudnia 1930 r. Nr. 24.

OSZCZĘDNOŚĆ

Dwutygodnik poświęcony sprawie organizacji oszczędności w Polsce.

ORGAN ZWIĄZKU MIEJSKICH i POWIATOWYCH KAS OSZCZĘDNOŚCI W WARSZAWIE.

TREŚĆ:

Dr. H. Gruber. Przeszłość i przyszłość.
L. Ziobrowski. Walka o typ kasy oszczędności w Polsce.
W. Gajewski. O przyszłości komunalnych kas oszczędności.
Dr. H. Nowak. Ostatnie XII sprawozdanie S. Dewey'a.
Ze Związku Miejskich i Powiatowych Kas Oszczędn.
Komunalna Kasa Oszczędności m. Sochaczewa.
Wiadomości bieżące.

REDAKCJA
WARSZAWA, PL. NAPOLEONA Nr. 7, tel 688-90.
(GMACH POLSKIEGO BANKU KOMUNALNEGO).

ADMINISTRACJA
Warszawa, ul. Ś-to Krzyska Nr. 13,
tel. 442-63.

NAKŁAD I WYDAWNICTWO
„SAMORZĄDOWEGO INSTYTUTU WYDAWNICZEGO"
Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością
w Warszawie, ul. Ś-to Krzyska Nr. 13.
Tel. 442-63.

Rok 6. Warszawa, dnia 31 grudnia 1930 r. Nr. 24.

OSZCZĘDNOŚĆ

DWUTYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWIE ORGANIZACJI OSZCZĘDNOŚCI W POLSCE.

ORGAN ZWIĄZKU MIEJSKICH I POWIATOWYCH KAS OSZCZĘDNOŚCI W WARSZAWIE.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi:	Redaktor ALEKSANDER SŁOMIŃSKI	CENY OGŁOSZEŃ:
Rocznie . . . . . zł. 32.— Półrocznie . . . . „ 16.— Kwartalnie . . . . „ 8.— Miesięcznie . . . . „ 3.— Cena Nr. pojedyńcz. „ 1.40	REDAKCJA: Warszawa, pl. Napoleona Nr. 7, tel. 688-90 ADMINISTRACJA: Warszawa, ul. Ś-to Krzyska 13. Konto czekowe w P. K. O. Nr. 1520 Nakład i wydawnictwo „Samorządowego Instytutu Wydawniczego“ Spółki z ogranicz. odpowiedzialnością w Warszawie, ul. Ś-to Krzyska Nr. 13 — Tel. 442-63.	Strona w tekście: **450 zł.**, 1/2 str. **225 zł.**, 1/4 str. **112,50 zł.** Poza tekstem za stronę **300 zł.**, 1/2 str **150 zł.**, 1/4 str. **75 zł.** Dla Instytucyj komunalnych i oszczędnościowych: bilanse i tabl. za str. **225 zł.**, 1/2 str. **112,50 zł.**, 1/4 str. **56,25 zł.** i zwykłe ogłoszenia za str. **150 zł.**, 1/2 str. **75 zł.**, 1/4 str. **37,50 zł.**

Z okazji Nowego Roku składamy wszystkim czytelnikom i przyjaciołom naszego pisma najserdeczniejsze życzenia wszystkiego najlepszego.

REDAKCJA

Przeszłość i przyszłość

Przemówienie Prezesa Centralnego Komitetu Obchodu „Dnia Oszczędności“ w Polsce, Dr. Henryka Grubera, wygłoszone przez radjo dnia 7.XII 1930 r.

Niezależność państwowa i niezależność gospodarcza.

W historji kultury ludzkiej zaznaczają się dwie decydujące fazy. Pierwsza to okres zdobywania przez narody w wojnach i rewolucjach niezależności państwowej, druga to okres utrwalania podstaw materjalnych państwowego bytu w żmudnym i systematycznym wysiłku pracy. Im trwalsze podstawy uzyskał naród, tem większym cieszy się dobrobytem.

Gdy mówimy, że państwo jest potężne, to obok innych jego walorów chcemy wyrazić siłę gospodarczą i finansową. Wiadomo, że każdy naród zaczynał od małego a dochodził do bogactwa inicjatywą, pracą i przezornością obywateli w myśl zasady, że mozolnie zdobywane kapitały przyciągają kapitały coraz większe, że motorem bogactwa jest praca, polegająca na eksploatacji dóbr naturalnych i zdobywcza inicjatywa dzielnych obywateli kraju.

Gdy więc u nas słyszymy utyskiwania na ubóstwo w kapitały, to przyczyn tego stanu szukać przedewszystkiem należy raczej w przeszłości historycznej. Do czasu wojny światowej Polska znajdowała się ciągle jeszcze w pierwszej fazie, t. j. w fazie walki o niezależność państwową; uwaga narodu zwróconą była w głównej mierze na zagadnienie egzystencji politycznej. Setki lat życia naszego narodu — były zaprzeczeniem pewności i spokoju, które są nieodzowne dla wytwarzania kapitałów ojczystych. Tam, gdzie noga choćby jednego nieprzyjaciela pozostała, nie może być mowy o spokojnej i twórczej pracy nad odbudową gospodarstwa.

W okresie przedwojennym w większości dzielnic Polski produkcja była w znacznej mierze w ręku zaborców lub wręcz zagranicy. Polska nie miała własnego przemysłu, nawet na miarę ogółu potrzeb własnego społeczeństwa i dlatego nie mogła myśleć o zdobywaniu rynków zewnętrznych. Do czasu wielkiej wojny Polska była wprawdzie krajem fortun, krajem wielkich majątków ziemskich, lecz przecież gospodarcze ich znaczenie nie da się przyrównać do znaczenia, jakie ma nowoczesna produkcja zarówno rolna jak i fabryczna. Były to tylko wielkie zasoby natury konsumcyjnej. Były to bogactwa naturalne.

Polska nie jest krajem wielkich kryzysów gospodarczych.

Do tworzenia państwa przystąpiliśmy bez potrzebnych kapitałów i obciążeni wadami, z których najważniejszą był brak doświadczenia w zakresie nowoczesnej gospodarki. Brakiem doświadczenia tłumaczy się łatwość z jaką przystąpiliśmy do różnych inwestycyj realizujących pomysły techniczne piękne nieraz, lecz nie nieodzowne. Zdawało się nam z początku, że wogóle wszystko samo się robi bez ofiar i wysiłków. Inflacja, która do reszty zdemoralizowała nasze życie gospodarcze, powstała niemal równocześnie z powstaniem waluty polskiej; nie było nawet czasu na rozstrząsanie podstaw finansowych marki polskiej. Inflacja polska była zjawiskiem psychologicznem tem dziwniejszem, że powstała wtedy, gdy właśnie wszystkie wysiłki powinny były skoncentrować się dla zapobieżenia jej i podniesienia prestige'u waluty polskiej. Tem niemniej materjalnych strat ludności na samej inflacji w Polsce nie da się określić jako katastrofalne. Społeczeń-

stwo nie było na odpowiednią skalę odbiorcą polskich emisji państwowych. Większe straty na papierach ponieśli posiadacze papierów rosyjskich, austrjackich i niemieckich. Straty na wkładach były również w znacznej mierze z czasów przedniepodległościowych. Gdy dodamy zniszczenia wojenne, wówczas można stwierdzić, iż społeczeństwo było ofiarą wielkiej wojny, a nie inflacji polskiej. Inflacja przedłużyła tylko ujemny stan. Niepodległa Polska otworzyła dla wszystkich ludzi dobrej woli nowe pola pracy i inicjatywy, nowe horyzonty.

Podzielam słuszne zdanie niektórych pisarzy, że jest to może nienajlepiej dla doświadczeń narodu i państwa, że trudności gospodarcze miały u nas przebieg łagodniejszy i bardziej powierzchowny, niż w innych krajach, gdyż oddalały nas od przejęcia się rzeczywistością, a w ten sposób od stabilizacji stosunków. Że dziś, gdy pracujemy pod znakiem trwałej przyszłości, to dlatego, że odsłaniamy prawdę i wysnuwamy z niej fundamentalne wnioski. Ta zmiana pojęć zapoczątkowana w r. 1926 spowodowała gruntowną zmianę psychologji i dziś uważamy za rzecz naturalną, gdy w ogólnem dążeniu do poprawy, od gospodarczego pnia państwa odpadają niezdrowe i uschłe konary, gdy plewa odchodzi precz od zdrowego ziarna gospodarki narodowej. Obecną ciasnotę gotówkową i trudności gospodarcze przyrównałbym do wielkiego sprzątania. Przestawione sprzęty wrócą na swoje miejsce po okurzeniu, oczyszczeniu i przetrzepaniu.

Pomimo trudności, w których się znajdujemy, stwierdzić należy, że Polska nie jest krajem kryzysów gospodarczych na wielką skalę. Kryzys jest wynikiem napięcia wysokiej konjunktury, a takiego napięcia w Polsce dotąd nie było. Kryzys wyraża się między innemi w gwałtownej zniżce cen, której skutkiem jest osłabnięcie kredytu, zanik przedsiębiorczości i ruina przedsiębiorstw. Tymczasem, jeśli pominąć zniżkę cen w rolnictwie, których kształtowanie się jest dziś zagadnieniem międzynarodowem, to czyż istotnie u nas produkcja zanika? Czyż istotnie rynek nasz wykazuje gwałtowny spadek cen? Czyż można mówić u nas o zaniku kredytu, gdy właściwie kredyt ten dopiero się rodzi?

Technika i organizacja.

Niski stopień kredytu jest u nas mniej następstwem konjunktury gospodarczej, jak chronicznego braku rodzimych kapitałów. Na brak inicjatywy uskarżać się nie możemy, a nawet zdarza się czasem jej nadmiar. Że niema pieniędzy w potrzebnej ilości, to dlatego, iż pieniądze społeczeństwo zdobywać musi pracą i ekonomją codziennego życia.

W omawianiu przyczyn obecnej sytuacji gospodarczej świata, które są niezmiernie skomplikowane, spotykamy się z wielu mniej lub więcej słusznemi opinjami i komentarzami. Słyszy się również zdania, że trudne położenie gospodarcze Europy jest wynikiem przerostu techniki i wynalazczości co z jednej strony zagraża wysokości cen, z drugiej powoduje masowe zwalnianie rąk od pracy. Słowem, że postęp ludzkości na polu wynalazczości jest przyczyną gospodarczego kryzysu światowego. Przypomina to obawy wielkich ekonomistów w XVIII w., którzy w rozwoju mechaniki fabrycznej upatrywali zrewolucjonowanie świata i wyczarowali już wówczas widmo mechanicznego człowieka — Robota, który ściągnie na ludzkość zagładę. Lecz tak, jak obawy te okazały się wówczas płonnemi, tak i dziś należy je uznać za nieuzasadnione. Powtórzę za prof. Krzyżanowskim, że właśnie rozwojowi techniki zawdzięczać należy wyrównanie strat wojennych, że ona to właśnie stworzyła pomyślną konjunkturę w całym szeregu nowych gałęzi przemysłu, — że ona doprowadziła do obniżenia kosztów produkcji w całym szeregu przemysłów starych. — Dodam, że jedną z kardynalnych wad naszej techniki, to ciągle jeszcze niski jej stan.

Warunki tworzenia rodzimych kapitałów.

Najważniejszą w dobie obecnej kwestją jest natężenie pracy i jej organizacja. Polsce brak dobrobytu, gdyż nie mamy dostatecznego kapitału zakładowego. Kapitał zaś ten uzyskać można przez współdziałanie dwóch czynników: dóbr naturalnych i pracy obywateli. Rozporządzając dobrami naturalnemi, których pozazdrościć nam może cały świat, możemy osiągnąć dobrobyt tylko w wyniku pracy, polegającej na racjonalnej eksploatacji naszych dóbr materjalnych i racjonalnej konsumpcji. Jeśli najwybitniejsi ekonomiści wręcz zachęcają społeczeństwo do pewnego zbytku i zaspakajania potrzeb, widząc w podniesieniu stopy życia podnietę do produkcji to równocześnie uwarunkowują to koniecznością zwiększenia natężenia pracy i racjonalizacji wydatków. Ricardo twierdzi, że wyrzekanie się przez ogół pewnego luksusu w codziennem życiu nie jest wskazanem, niemniej jednak uważa, że kraj staje się bogatszym dzięki rozumnemu umniejszeniu przez ludność wydatków na przedmioty zbytku i przyjemności. Współczesny mu wielki nasz myśliciel i mąż stanu Stanisław Staszic, nawołując do opieki nad chłopem i do pobudzenia potrzeb życiowych stanu chłopskiego podnosi, że w Polsce wygody i zbytki są bardzo kosztowne, że konsumcja przewyższa produkcję i tak konkluduje: „nasi przodkowie raz w sto lat ruchomemi sprzęty opatrzywszy swe domy, już na całe życie mieli wygody. Często garderoba dziada, jeszcze wnukom służyła. Teraźniejsze sprzęty są wygodniejsze, ale znikome".

Praca i inicjatywa stwarza nowe potrzeby, a tą drogą nowe kapitały. Przez połączenie tych dwóch elementów osiągniemy w Polsce dobrobyt. Wystarczy wziąć przykład z państw położonych na zachód od naszych granic. Bogactwa nie spadły tam z nieba, na wiele, wiele lat przedtem państwa te pracą i celową polityką gospodarczą kapitał gromadziły. W chwili potrzeby dobrze zaciskały pasa, przetrzymywały złe konjunktury i rozumną organizacją coraz bardziej zwiększały swe znaczenie w międzynarodowym obrocie gospodarczym, w konkurencji, w zabiegach o kapitały i dobrobyt.

Nie hasło pożyczki, lecz hasło pracy.

Taki sam cel mając na oku powinniśmy przystąpić do tworzenia dla naszego życia gospodarczego

trwałych fundamentów. Jestem tego zdania, że w dążeniu do oparcia naszej struktury gospodarczej na zdrowych zasadach musimy w razie potrzeby zacisnąć pasa, musimy nawet na mniejszą skalę przyjąć w chwili obecnej szereg założeń naszej polityki gospodarczej, aby w przyszłości tem większy mieć oddech. Musimy również osłabić w naszej psychologji tezę, że tylko pożyczka zagraniczna może stwodzyć podwaliny naszej przyszłości gospodarczej. Pożyczka jako naczelne hasło programu to największy błąd, który popełnić można w tworzeniu tego programu. Wołanie o pożyczkę zagraniczną powinno nazawsze ustąpić hasłu o konieczności zdobywania własnych kapitałów, własną pracą.

Zastój w życiu gospodarczem, jakkolwiek doraźnie bolesny, to jednak działa na obniżkę kosztów produkcji i powoduje racjonalną kalkulację handlową. Dla przykładu wspomnę, że np. ostatni rok spowodował w przemyśle budowlanym poważną rewizję norm kalkulacyjnych i pewną racjonalizację przemysłu. Odbudowa moralności gospodarczej w połączeniu z racjonalizacją i intensyfikacją pracy, racjonalizacja naszego życia społecznego, racjonalizacja naszych wydatków — oto hasło, pod którem rozwijać się powinna przyszłość. Rozumiem, że to wymaga pewnego czasu. Naleciałości setek lat nie odmienią rzeczy z dnia na dzień. Lecz szybkość poprawy zależy od żywotności społeczeństwa, a przecież społeczeństwo nasze nie jest pod tym względem gorsze od innych społeczeństw kulturalnej Europy.

Teraz kolej na nas.

W roku 1921 przebywał w Warszawie p. Vanderlip, miljoner i ekonomista amerykański, który badał w Europie skutki finansowe wojny. W książce, którą potem wydał, opisał rozpaczliwe położenie wszystkich państw na kontynencie i zaproponował, aby St. Zjednoczone przyszły Europie z pomocą kredytową, traktując wszystkie państwa europejskie jako całość, jako zespół biednych braci z za morza. Cóż jednak za zmiana zaszła w tym okresie czasu!

Na czoło świata finansowego wysunęła się Francja. Ta Francja, która wyciągała niedawno jeszcze rękę po dolary amerykańskie. Jakimże to cudem biedny krewny europejski wyzwolił się i usamodzielnił?

Poprostu systematyczną oszczędnością i ciułaniem grosza, zaciśnięciem pasa przez całe społeczeństwo. Potężnym wspólnym wysiłkiem pracy i oszczędności. Teraz kolej na nas.

Walka o typ Kasy oszczędności w Polsce

Artykuł niniejszy zamieszczamy, jako dyskusyjny
Redakcja.

Jesteśmy świadkami dużego, bardzo pocieszającego rozwoju kas oszczędności w Polsce. Pod względem ilości kas doszliśmy w bardzo krótkim czasie do najwyższego stanu i możemy śmiało stwierdzić, że ilość około 360 kas oszczędności w Polsce powinna nam wystarczyć na długie lata. Od roku 1927 zakładano kasy z takim rozmachem, że aktualną stała się konieczność hamowania tej gorliwości, by nie dopuścić do skompromitowania samej instytucji kas oszczędności. Pośpiech w zakładaniu nowych kas oszczędności pochodził stąd, że uważano je za źródła pożyczek, za najlepszy instrument do ściągania pieniędzy do miast i miasteczek. Zapomniano w tym pośpiechu, że kasy oszczędności nie mogą być tym instrumentem ani w rękach samorządów ani w rękach szlachetnych działaczy społecznych dążących do zaspokojenia głodu kredytowego współobywateli. Gdyby tak miało być należałoby najpierw zmienić ich firmę na kasy „kredytowe" a nie „oszczędności". Wtedy nawet ten dziwaczny dodatek „komunalna" dostrajałby się nawet lepiej do słowa „kredytowa" bo wskazywałby odrazu na zainteresowanie samorządów w kierunku „kredytowej" eksploatacji kas, podczas gdy obecnie skojarzenie słowa „komunalna" ze słowem „oszczędność" jest nielogiczne, bo ze strony „komunalnej" żadna „oszczędność" na rzecz kasy nie grozi.

Dziś, gdy w Polsce Śniatyń, Drohobycz, Kołomyja, Stanisławów, Przemyśl, Rzeszów, Tarnopol, Złoczów a nawet Krosno mają po dwie kasy oszczędności — możemy mieć nadzieję, że wreszcie wyczerpała się ta gwałtowna zawziętość w tworzeniu nowych kas i będziemy mieli dłuższy okres spokojnej pracy w kierunku jakościowego a nie ilościowego rozwoju kas oszczędności. A ta praca staje się bardzo aktualną, gdyż o ile obecnie nie stworzymy typu kasy oszczędności w Polsce, to później wysiłek ten będzie o wiele trudniejszy. Jest to zagadnienie tem aktualniejsze, że wskutek tak gwałtownego wzrostu ilościowego kas, przy istnieniu zupełnie odmiennych typów kas w Poznańskiem i Małopolsce i przy braku odpowiedniego fachowego personelu

w okresie powojennym i poinflacyjnym obsada personalna wszystkich kas oszczędności nie mogła być najlepsza. Ponadto i od czynników rządowych i samorządów nie można wymagać w każdej miejscowości głębokiego zrozumienia celów kasy i granic. w których jej działalność obracać się powinna, a w każdym razie zapatrywania te wykazywać muszą duże różnice z powodu krótkiego okresu doświadczenia i rozmaitych dzielnicowych warunków, w których kasę założono.

Jest jednak obecnie najodpowiedniejszy czas, by dyskusję na ten temat rozpocząć, szerzące się fałszywe poglądy i niezdrowe tendencje wyplenić i doprowadzić zarówno wśród sfer fachowych w kasach oszczędności, jak i u czynników samorządowych i rządowych do jednolitego ujmowania celów kas oszczędności i granic ich działalności.

Uważam, że celem kasy oszczędności, jest gromadzenie kapitałów z drobnych wkładek oszczędności. Używam określenia „drobnych" wkładek, choć niemam zupełnie zamiaru wykluczania większych kapitałów od przyjmowania w kasach, o ile warunki ich przyjęcia mogą być dostosowane do odpowiadających celom kasy warunków ich wypożyczenia a nie odwrotnie. Skoro bowiem ktoś lokuje 100.000 zł. na 9% z warunkiem np. 10-dniowego wypowiedzenia a kasa szukać musi dla fruktyfikacji tej lokaty specjalnego odbiorcy, to nie uważam tego za interes dla kasy odpowiedni.

A zatem celem naszym jest gromadzenie kapitałów z wkładek oszczędności. To jest rzecz zasadnicza, wypływająca z ustawowych założeń, tradycji i praktyki kas oszczędności. Niech więc żadni entuzjaści gospodarczej odbudowy, ani żadni działacze społ., ani żadni wynalazcy i reformatorzy nie próbują tej zasady ani przekręcać, ani zaciemniać, ani na ten temat filozofować. Jesteśmy po to, żeby zbierać wkładki oszczęd., od 1 zł. począwszy, i gromadzić z nich kapitały. Jeżeli się ta funkcja, jakiemuś panu dyrektorowi, staroście, czy referentowi kas oszczędności wydaje zbyt prozaiczną, zbyt powolną w jej rezultacie lub drugorzędną, niech się sprawami kas oszczędności przestanie zajmować i uwolni je od jego w tym wypadku zbędnej inicjatywy. Uważam jednak, że wszyscy szczerze pracy w kasach oszczędności oddani i ideję kas oszczędności rozumiejący podzielą mój pogląd, że jest to nietylko najistotniejsze zadanie kas oszczędności, ale jest to praca niesłychanie ważna, bardzo zaszczytna i grubo ze stanowiska państwowego ważniejsza, aniżeli rozprowadzanie kapitałów Banku Rolnego, który w sposób bardzo kosztowny, ogromnie biurokratyczny i mocno pierwotny uczy polskich chłopów prawa wekslowego względnie podnosi rolnictwo krótkoterminowemi pożyczkami o wysokiem oprocentowaniu a kasy oszczędności nakłania do skomplikowania ich działalności oprócz portfelu wekslowego, portfelem „owsa siewnego", „blachy cynkowej", czy „nawozów sztucznych".

Nie mogę w żaden sposób zgodzić się z tymi kierownikami kas, którzy zamiast szukać pieniędzy w okręgu swej działalności, szukają ich w Warszawie, zamiast czerpać z kieszeni współobywateli, apelują do kas rządowych, banków państwowych, nawet banków prywatnych lub kas samorządowych, od których żądają wpłat na kapitał zakładowy, by im równocześnie kilkakrotnie większą sumę pożyczać. Na to słyszę już odpowiedź, że w danych warunkach od współobywateli wyciągnąć nic nie można, a głód kredytowy jest ogromny, a nawet był taki, który mówił „oszczędność to frazes, w dzisiejszej konjunkturze nikt nie może oszczędzać, bo zarobki są niskie, a zapotrzebowanie kredytu ogromne". Ale jeżeli tak jest, to pierwsze wyjście z tej sytuacji jest „zlikwidować kasę oszczędności". Poco analfabecie zegarek? Najpierw trzeba go nauczyć czytać i pisać. Prócz kas oszczędności istnieją inne organizacje w celu rozdziału kredytów. Są spółdzielnie kredytowe, są t. zw. Kasy Stefczyka, które w Małopolsce odgrywały olbrzymią rolę w podniesieniu wsi i posiadały przed wojną 60 miljonów koron wkładek oszczędności. Na ostatnim Zjeździe kas oszcz. we Lwowie słyszeliśmy i taki pogląd, że miarodajne są wymogi życia i konjunktury a nie martwe przepisy ustawy lub z doświadczeń z przeszłości wydedukowane wnioski, a życie i konjunktura domagają się kredytów, a więc kasy muszą zdobywać pieniądze za każdą cenę brać i płacić odsetki bez względu na bezduszną ustawę o lichwie, byle pomagać wszystkim głodnym kredytu. Przeciwko tego rodzaju nadużywaniu kas oszczędności należy bezwzględnie wystąpić. To nie jest ich działalność. To niema nic wspólnego z gromadzeniem kapitałów z wkładek oszczędności. Niech sobie sfery rolnicze czy rzemieślnicze wywalczą u Rządu czy w bankach państwowych ulgowe kredyty, niech wszyscy zwalczający lichwę niszczącą chłopa czy rzemieślnika wspólnie z czynnikami rządowemi i bankami państwowemi znajdą fundusze na obronę przed lichwą — ale niech nikt nie nadużywa kasy oszczędności do celów, do których ona nie jest powołaną a nie jest ona powołana do rozdziału innych funduszów, prócz wkładek oszczędności. Nie wolno nam dopuszczać do tego, by za marną prowizję banki państwowe przerzucały na kasy oszczędności odpowiedzialność materjalną za powierzone im miljony złotych i dyktowały kasom warunki rozdziału i zwrotu tych pieniędzy. W ten sposób w krótkim czasie zniszczymy szereg kas oszczędności.

Bank Krajowy we Lwowie rozdzielał przed wojną setki miljonów koron w całej Małopolsce i posiadał około 60 zastępstw, które powierzał spółdzielniom kredytowym. Spółdzielnie te rozpożyczały pieniądze Banku Krajowego na jego rachunek i zadawalały się minimalną prowizją a dziś banki państwowe napychają kasy oszczędności lokatami na celowe kredyty i zostawiają kasom pełną odpowiedzialność materjalną za terminowy zwrot miljonowych sum. Nowopowstałe kasy, nie mając kapitałów z wkładek oszczędności walczą o te lokaty i podpisują wszelkie zobowiązania nie zdając sobie sprawy, że angażują się ponad siły i kroczą prostą drogą do niemożności wywiązania się z przyjętych obowiązków. Jest to rezultat inflacji kas oszczędności i przeniesienia punktu ciężkości w pracy kas na ich działalność kredytową.

Jest rzeczą zrozumiałą, że kasy oszczędności, gromadząc kapitały z wkładek oszczędności, mają obowiązek rozdzielać je w formie kredytu, dającego najpewniejsze zabezpieczenie.

Jest to jednak drugi etap działalności kas, który pozostaje w zależności od zasadniczej funkcji kasy t. j. od gromadzenia wkładek oszczędności. Jeżeli dla wypełnienia tego drugiego zadania kasa wyjątkowo korzysta w granicach ustawowo dopuszczalnych z kredytu w bankach państwowych to nie należy zapominać, że jest to okres przejściowy i nie wolno tej funkcji kasy podnosić do jej zasadniczego zadania. Rozdziału kredytów celowych banków państwowych — mojem zdaniem — powinny się kasy oszczędności podejmować za prowizją na rachunek tych banków, a odmawiać przyjmowania lokat z przeznaczeniem ich rozdziału na własny rachunek, wyjąwszy wypadki niskiego ich oprocentowania i conajmniej jednorocznego terminu wypowiedzenia. Warunki dotychczasowe tych lokat urągają zwykłej przyzwoitości, skoro n. p. bank zastrzega sobie zmianę stopy procentowej zwykłym listem każdorazowo bez respektowania 3 miesięcznego okresu płatności.

Kończąc tych kilka uwag, pragnę podkreślić, że chodzi mi o ustalenie zasad i nakreślenie ram działalności kas, by dojść do jednego typu kas oszczędności, gdyż wszelka niejasność w tym kierunku w sferach decydujących opóźnia ten moment, w którym nie będzie kas oszczędności, nieposiadających „oszczędności".

Leon Ziobrowski.

O przyszłości Komunalnych Kas oszczędności

Jednem z pocieszających zjawisk lat ostatnich jest dość szybkie odradzanie się wewnętrznej kapitalizacji, czego najlepszym dowodem jest stan wkładów instytucyj kredytowych. Między zaś niemi coraz bardziej na pierwsze miejsce wybijają się komunalne kasy oszczędności, które są zbiornicami drobnych, przez szerokie masy gromadzonych, oszczędności.

W roku 1925 na 31/XII w kom. kasach oszczędności było 62.100.000 zł. wkładów, co stanowiło 10,5% ogólnej sumy wkładów.

W roku 1929 na 31/XII k. k. o. miały 446.400.000 zł. t. j. 17% ogólnej sumy wkładów.

Na 1/VIII. 1930 r. k. k. o. zebrały 516.000.000 zł. t. j. *22%* ogólnej sumy.

Komunalne kasy oszczędności wstąpiły więc na drogę swego normalnego i naturalnego rozwoju, opierając się na zaufaniu swoich spółobywateli.

Zaufanie to na dwu granitowych opiera się podstawach.

Jednym filarem jest odpowiedzialność, jaką poręczający powiat czy miasto ponosi za wkłady, a nawet wszelkie zobowiązania kasy. Zapewnienie daleko idące, prawie w nieskończoność, gdyż związki komunalne ręczą całym swoim majątkiem i, co ważniejsza, wszystkiemi swojemi dochodami. Drugim filarem jest przezorne postępowanie kasy wogóle, a w szczególności ostrożne i umiejętne lokowanie wkładów oszczędnościowych. Nakazują to wyraźne przepisy ustawy, uczy doświadczenie wszystkich państw, obowiązek ostrożności musi więc wryć się mocno w świadomość kierowników kas, komisyj rewizyjnych i związków poręczających.

Komunalne kasy oszczędności są bowiem stworzone przedewszystkiem po to i są obdarowane specjalnemi przywilejami dla tego, żeby ułatwić gromadzenie oszczędności i dać im najwyższe możliwe bezpieczeństwo.

Jak wielkiem skarbem jest zaufanie społeczeństwa do solidarności i lojalności postępowania władz kas oraz ich ostrożnego działania, dają przykład komunalne kasy oszczędności w Małopolsce. Pomimo doświadczeń wojny, a następnie okresu dewaluacyjnego marki polskiej, co spowodowało z konieczności zgodnie z ustawą zdewaluowanie wkładów, kapitał zaufania, jaki zdobyły kasy galicyjskie w ciągu kilkudziesięciu lat istnienia, pozwolił na ściągnięcie do 101 k. k. o., działających na terenie województw: Krakowskiego, Lwowskiego, Stanisławowskiego i Tarnopolskiego oraz 1 kasy woj. Śląskiego 291.316.430 złotych wkładek oszczędnościowych, składanych przez 509,156 wkładców.

A więc Małopolska, nie uchodząca przecież za najbardziej zamożną i zasobną w gotówkę dzielnicę, zbiera w swoich kasach 3/5 ogólnej sumy wkładów oszczędnościowych komunalnych kas oszczędności całej Polski!

Kasy małopolskie są pięknym przykładem, do czego mogą dojść komunalne kasy w innych dzielnicach, jeżeli tylko potrafią zdobyć sobie zaufanie społeczeństwa swojem postępowaniem, a w pierwszym rzędzie trzymaniem się ścisłem przepisów prawa i stałem baczeniem na pierwsze i główne zadanie kas: ułatwić gromadzenie oszczędności i dać im możliwie najwyższe bezpieczeństwo.

Od tego podstawowego zadania nie powinno nic odciągać kasy — ani wzgląd na większe zyski, ani chęć szybszego rozwoju, ani potrzeby chwilowe związków poręczających, ani szereg różnych gospodarczych potrzeb ludności powiatu, które przerastają chwilowo siły kasy albo wogóle przekraczają granice działalności kasy. W imię wielkiej przyszłości kas, w imię ich roli wychowawczej nie wolno pod żadnym pozorem narażać opnji kas, coby mogło poderwać do nich zaufanie.

Obserwując rozwój komunalnych kas oszczędności, specjalnie powstałych na terenach b. zaboru rosyjskiego, nie mających ugruntowanych tradycyj instytucyj oszczędnościowych, uważam, że kasom tym grożą dwa niebezpieczeństwa.

Jedno idzie ze strony związków poręczających. Samorządy powiatowe i miejskie w ostatnich latach zanadto rozwinęły swą działalność i w wielu wypadkach, nie licząc się z możliwościami, zabrnęły w uciążliwe długi wekslowe. W chwilach ciężkich uciekają się do pomocy swych kas oszczędności, czerpiąc z kredytu kasy ponad miarę. Komunalne kasy oszczędności, słusznie zupełnie, winny iść z pomocą samorządom specjalnie, jeżeli zachodzi potrzeba krótkoterminowych pożyczek budżetowych

w okresach, gdy wpływy są mniejsze, a wydatki muszą być uskutecznione (okres wiosenny i letni), ale musi to być dokonane w miarę możliwości i zgodnie z przepisami ustawy. Otóż ustawodawca wyraźnie podkreślił, że kasa może udzielać oprocentowanych pożyczek terminowych związkowi poręczającemu do wysokości 10% wkładów oszczędnościowych; powyżej 10% lecz tylko do wysokości 20% wkładów — po uzyskaniu pozwolenia władzy nadzorczej. Nie jest to żadne biurokratyczne skrępowanie swobody, lecz przepis bardzo trafny, oparty na praktyce życiowej, na potrzebie zapewnienia maksymalnej płynności kredytów kasy, z czem między innemi jest związane bezpieczeństwo wkładów wogóle i możność ich wycofania z kasy w każdej chwili w szczególności. Zrozumiałem bowiem jest, że powierzenie wszystkich wkładów jednemu lub kilku wierzycielom, choćby takim jak samorząd, stanowi poważne ryzyko; od zachowania się bowiem kilku jednostek, ich solidności, terminowego wywiązywania się z zobowiązań, nie mamy prawa uzależniać bytu całej kasy, której powierzają swoje oszczędności tysiące ufających obywateli.

Dlatego też tak wydziały powiatowe i magistraty jak rady i zarządy kas przestrzegać święcie winny, by pożyczki, udzielane związkom poręczającym nie stanowiły więcej niż 10% wkładów oszczędnościowych, a te nieliczne wyjątki, gdzie tego nie dopatrzono, powinny być natychmiast zlikwidowane, nie cofając się przed pociągnięciem do odpowiedzialności winnych naruszenia przepisu prawa i bezpieczeństwa kasy, którego dla chwilowych trudności nikt nie może narażać.

Pamiętać należy zawsze, że nie kasa jest gwarantem związku komunalnego, ale tenże gwarantem kasy, co oznacza, że kasa jest instrumentem tak specjalnym, tak ważnym, tak potrzebującym trwałych podstaw, że, poza gwarancją, wypływającą z jej ostrożnego w ograniczonym przez prawo zakresie działania, wymaga jeszcze gwarancji związku komunalnego. Pamiętać również musimy, że będąc bardzo czułymi na reputację związków samorządowych, przecież zgodzimy się wszyscy, że związki te, jako oparte na przymusie, łatwiej przetrwają trudne chwile, gdy tymczasem kasy oszczędności, rozwijające działalność na podstawie zaufania, nie mogą ani na chwilę zaufania tego zawieść, gdyż każdy błąd, choćby chwilowy i drobny, będą musiały odrabiać latami. Więc nie kasy mają ratować samorządy, narażając się same na poważne ryzyka, ale samorząd ma dbać o ten delikatny instrument, jakim jest każda instytucja kredytowa.

Drugie niebezpieczeństwo płynie z samych kas, a właściwie od ich kierowników. Kasy są instytucjami młodemi, nie dysponują większemi kapitałami, nie mają powierzonych sobie wielkich sum oszczędności, natomiast zapotrzebowanie na kredyt jest wielkie — wszyscy zwracają się o zaspokojenie różnych potrzeb do komunalnych kas oszczędności.

A że aparat nasz gospodarczy nie jest racjonalnie rozbudowany i po prowincjonalnych miasteczkach brak jest niekiedy nawet instytucyj handlowych, zaspokajających potrzeby powiatu w zakresie materjałów budowlanych, zboża siewnego, nawozów sztucznych i t. p., wymagania, suggestje, a nawet i zalecenia idą tak daleko, by narzucić kasom czynności ściśle handlowe i ryzyka z handlem związane. Dodajmy, że i kierowniczy personel kas, przeważnie z pośród dawnych pracowników banków prywatnych się rekrutujący, jest dość podatny do zapominania o istotnych zadaniach kas oszczędności i wysuwania na pierwszy plan operacyj bankowych.

Te ogólne warunki łącznie z mniej poważnemi, ale nie mniej silnemi, jak chęć zamknięcia bilansu kasy bez strat czy zwiększania zysków powodują, że niektóre kasy mają tendencję do zejścia z drogi, na początku bardzo ciężkiej i kosztownej — gromadzenia oszczędności i rozprowadzania kredytów drobnemi kwotami — ażeby kredytować poważniejszemi kwotami poszczególnych przedsiębiorców i handlujących, zwiększając swój zysk, zmniejszając ilość pracy, ale zwiększając również poważnie ryzyko kasy. Podejmują się również kasy w imię interesu publicznego zadań, przerastających ich siły, przyjmują zobowiązania na sumy, powielekroć przewyższające ich możność; ulegając pobocznym wpływom, finansują przedsiębiorstwa w zasadzie pożyteczne, ale nie dające żadnej gwarancji spłaty pożyczek.

Nic więc dziwnego, że sygnalizują już nam z różnych stron mniejsze lub większe zawody, które mogą podciąć jeżeli nie byt to opinję kas.

I tutaj jedna rada, trzymać się jaknajściślej wskazań statutu co do czynnych operacyj kas oszczędności, pamiętając o istotnym i pierwszym celu kasy.

Wszystkich potrzeb nie zaspokoją kasy. Ich zadaniem jest iść naprzód ostrożnie, w miarę sił. A w każdej czynności zawsze i wszędzie przedewszystkiem: bezpieczeństwo i bezpieczeństwo. Przeprowadzając jakąkolwiek operację, kierownicy kas winni mieć na uwadze, że od jej przezornego uskutecznienia zależy opinja kasy, zaufanie szerokich sfer do solidności kasy, a w konsekwencji liczne miljony wkładów oszczędnościowych, których zebranie, jak to przykład Małopolski wykazuje, jest możliwe i po tysiąckroć razy ważniejsze dla całego Państwa, dla naszego rozwoju gospodarczego, niż jakiekolwiek inne czynności kasy.

Wacław Gajewski.

Ostatnie, XII sprawozdanie p. S. Dewey'a

Członka Rady Banku Polskiego i Zagr. Doradcy Finans. Rządu.

Z dniem 20 listopada 1930 r. upłynął trzyletni termin przewidziany planem stabilizacyjnym z października 1927 r., w czasie którego Doradca Finansowy miał przebywać w Polsce w celu osobistego czuwania nad wykonaniem poszczególnych postanowień planu stabilizacyjnego. Z upływem tego terminu Doradca złożył ostatni swój raport, zawierający przedstawienie całości wysiłków Polski nad ugruntowaniem stałości waluty, polepszeniem stosunków kredytowych i poprawy położenia gospodarczego Polski.

Raport ten jest kilkakrotnie obszerniejszy od poprzed-

nich i zawiera 106 stron druku treści i 49 wyczerpujących tabel statystycznych. Treść dzieli się na: wstęp, część I-szą, omawiającą sytuację budżetową państwa, część 2-gą — system podatkowy, część 3-cią — zarządzenia skarbowe i obsługę pożyczki, część 4-tą — bankowość i kredyt, część 5-tą, stanowiącą zakończenie i reasumpcję wniosków ostatecznych i zaleceń, i wreszcie część ostatnią zawierającą, podobnie jak we wszystkich poprzednich sprawozdaniach, przedstawienie położenia gospodarczego Polski w trzecim kwartale 1930 r.

WSTĘP. Na samym początku swego sprawozdania Doradca wystosował rodzaj listu otwartego do Banku Polskiego, który owiany jest tak wielką życzliwością i uczuciem przyjaźni dla całego Narodu, Polskiego, że przytoczenie jego treści w całej osnowie wydaje się być niezbędnem, dla zorjentowania czytelnika co do sympatji, z jaką się odnosił do nas.

„Niniejszem mam zaszczyt przedłożyć swoje sprawozdanie, jako Członek Zagraniczny Rady Banku Polskiego i Doradca Finansowy Rządu Polskiego. Sprawozdanie to usiłuje naszkicować różne posunięcia przedsięwzięte w celu wykonania planu stabilizacyjnego w okresie 3-letniego pobytu Doradcy Finansowego w Polsce, począwszy od 20-go listopada 1927 r. do 20 listopada 1930 r.

Składając ten raport, Doradca pragnie wyrazić swoje głębokie uznanie za współpracę, udzieloną jemu i członkom jego biura przez Dyrekcję i urzędników Banku Polskiego, przez członków Rządu Polskiego oraz innych pracowników państwowych w poszczególnych Ministerstwach. Stała ich uprzejmość i pomoc zapewniły pomyślny rozwój planu stabilizacyjnego i uczyniły dzięki temu pracę Doradcy nietylko głęboko interesującą, lecz i źródłem wielkiego zadowolenia.

Chociaż to nie dotyczy spraw finansowych i skarbowych, Doradca nie może wstrzymać się od wyrażenia w swem imieniu, w imieniu swej rodziny i członków swego biura serdecznego podziękowania za gościnność i uprzejmość jakiej doznawali, oraz dalej — swej sympatji dla Narodu Polskiego za Jego wysiłki i dokonane prace.

Niech lata, które przyjdą, przyniosą Polsce zupełny spokój, postęp i dobrobyt".

W uznaniu jego zasług Bank Polski mianował go honorowym członkiem Rady Banku Polskiego, nawiązując w ten sposób stały węzeł z p. Dewey'em, jako wypróbowanym przyjacielem i obrońcą spraw polskich na terenie amerykańskim.

Na wstępie sprawozdania — Doradca podaje krótki rys historyczny w celu poinformowania zagranicy o okolicznościach, które stwarzały największe przeszkody na polu ustabilizowania sytuacji monetarnej Polski, oraz odbudowy rolnictwa i przemysłu na zdrowej podstawie.

Cofając się wstecz do trzeciego i ostatniego rozbioru Polski w r. 1795, przypomina jak każde z tych państw czyniło duże wysiłki w kierunku zupełnego podporządkowania sobie ludności polskiej oraz zasymilowania jej kulturalnego i gospodarczego. Wprawdzie jedności narodowej nie potrafiono zdławić, ale natomiast wysiłki ich pod względem gospodarczym miały o wiele większe powodzenie i doprowadziły do zupełnego zrujnowania istniejącej poprzednio jedności gospodarczej ziem polskich. Odrodzenie Państwa Polskiego po wojnie światowej doprowadziło do ponownej konsolidacji gospodarczej poszczególnych części zaborczych.

Następnie Doradca przytacza trudności istniejące w pierwszych latach niepodległości i uzasadnia konieczność jaka zmusiła państwo do pokrywania swych niedoborów budżetowych drogą inflacji skarbowej.

Doradca przechodzi następnie do przedstawienia przyczyn, które spowodowały zachwianie się dzieła stabilizacji monetarnej z roku 1924 i po zobrazowaniu szeregu oznak poprawy położenia gospodarczego w r. 1926 i 1927, uzasadnia potrzebę przyjęcia planu stabilizacyjnego, który pozwolił na ustanowienie legalnej stabilizacji walutowej na miejsce faktycznej i zaopatrzył Bank Polski w dostateczną ilość walut dla zabezpieczenia waluty na wypadek wysoce ujemnego bilansu handlowego lub innych przyczyn, któreby mogły spowodować nadmierny odpływ rezerw.

CZĘŚĆ I. BUDŻET PAŃSTWOWY. Jest to część najobszerniejsza (ponad 20-kilka stron druku) i podaje historyczny zarys wysiłków państwowych (poczynając od roku 1918 do chwili obecnej) w celu ugruntowania równowagi budżetowej, stanowiącej kardynalny warunek uregulowanych stosunków walutowych Nie chcąc nużyć czytelnika podawaniem szczegółowej analizy przeprowadzonej w tym raporcie na temat wydatków i dochodów budżetowych poszczególnych lat, ograniczam się do podania wniosków ostatecznych. Doradca stwierdza, że podczas trwania planu stabilizacyjnego, do chwili obecnej równowaga wydatków i dochodów w końcu każdego kwartału nigdy nie była tak niską, iżby to groziło deficytem w końcu okresu budżetowego, a ponadto utrzymywane były stałe nadwyżki budżetowe.

CZĘŚĆ II. — SYSTEM PODATKOWY. Tej dziedzinie zagadnień Doradca poświęca stale baczną uwagę, zgodnie z przewidywaniem planu stabilizacyjnego, że Rząd zobowiązał się bezzwłocznie przystąpić do opracowania nowego systemu podatkowego, gdyż istniejący obecnie system jako nie zunifikowany całkowicie i stworzony na prędce, jest niezadowalający i wymaga jaknajszybszych reform.

Doradca przechodzi następnie do przedstawienia tych zmian podatkowych, jakie Rząd przeprowadził w ciągu poszczególnych lat, ale zarazem stwierdza, że chociaż Minister Skarbu czynił wielokrotne wysiłki w celu zreformowania systemu podatkowego, to jednak dotychczas zostały wprowadzone tylko drobne zmiany i w rezultacie cały postulat planu stabilizacyjnego, dotyczący reformy systemu podatkowego nie został dokonany. Wobec tego Rząd postanowił rozwiązać ten problem drogą powołania stałego komitetu podatkowego z grona znawców (skład podany był w 11-tem sprawozdaniu), który bada cały system podatkowy i nietylko przedstawić ma Rządowi ostateczny plan reformy podatkowej, lecz również będzie proponował takie zmiany, jakich będą wymagały zmienne warunki gospodarcze.

Następnie Doradca wykazuje, jakie zmiany zdaniem jego i z uwagi na interesy życia gospodarczego są najkonieczniejsze. Przedewszystkiem zachodzi potrzeba reformy podatku gruntowego, obrotowego i dochodowego. W obszernych wywodach stara się on wykazać błędy tych podatków i niepożądane skutki dla życia gospodarczego, które naogół są tylko reasumcją zaleceń podanych w poprzednich raportach. Myślą przewodnią tych zaleceń jest zmniejszenie ciężaru, jaki spada w/g obecnego systemu na handel i przemysł, oraz równomierne traktowanie wielkich i małych przedsiębiorstw przy ściąganiu podatków dochodowych i obrotowych. Wszelki bowiem system podatkowy, który niekorzystnie traktuje wielkie przedsiębiorstwa, oddziaływa przez to samo zniechęcająco na przypływ kapitału zagranicznego.

CZĘŚĆ IV. BANKOWOŚĆ I KREDYT. W dziale tym Doradca przedstawia zadania i cele trzech banków państwowych, a następnie opisuje wyczerpująco rozwój poszczególnych instytucyj kredytu długoterminowego t. j. towarzystw kredytowych ziemskich, miejskich, prywatnych banków hipo-

tecznych i Towarzystwa Kredytowego Przemysłu Polskiego. Odnośnie do każdego z tych zakładów wyliczone są szczegółowo: wysokość emisyj, rodzaj listów lub obligacyj, oprocentowanie i stan na koniec lat od 1926 do 1929 r.

Celem uzyskania sumarycznego przeglądu rozwoju kredytu długoterminowego w Polsce podana jest poniższa tabela:

dzenie tego rodzaju środka kredytowego winno być uskutecznione z wielką ostrożnością, a prawo bankowe należy uzupełnić w ten sposób, aby zawierało przepisy, dające tej formie kredytu największe zabepieczenie.

Należy zaznaczyć, że rozporządzenie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej z końca listopada 1930 r. o sposobie loko-

W tysiącach złotych

	Grudz. 31 1926	%	Grudz. 31 1927	%	Grudz. 31 1928	%	Grudz. 31 1929	%
banki państwowe	213,870	30.0	433,137	39.9	738,391	47.6	923,724	50.3
tow. kred. ziemskie	320,824	45 0	408,792	37.6	452,081	29.1	474,117	25.8
tow. kred. miejskie	89,070	12 7	134,063	12.6	199,555	12.8	227,488	12.4
banki hipoteczne .	54,800	7.7	67,228	6.2	100,724	6.5	143,702	7.8
Tow. Kred. Przemysłu Polskiego .	33,105	4.6	40,479	3.7	61,365	4.0	68,332	3.7
Ogółem	**711,669**	**100.0**	**1,083,699**	**100.0**	**1,552,116**	**100.0**	**1,837,363**	**100.0**

Szybki rozwój banków państwowych przypisać należy w znacznej mierze operacjom dokonanym na rachunek funduszu „F“, przewidzianego w planie stabilizacyjnym. Przed wojną ogólna suma kredytów długoterminowych, udzielanych w formie listów zastawnych i obligacyj, wynosiła 6.660 milj. zł. w obecnej wartości. Ta forma kredytu odbudowana została obecnie dopiero w wysokości 22,8% ilości przedwojennej. Lata 1927 i 1928 były pomyślnemi okresami dla sprzedaży obligacyj długoterminowych na rynku wewnętrznym dzięki niektórym zakupom ze strony Rządu, dokonywanym z funduszów specjalnie na ten cel przeznaczonych i na rachunek funduszu „F“. Bardzo chętnie lokowały także swe fundusze rezerwowe w tych papierach instytucje ubezpieczeniowe, banki i towarzystwa akcyjne.

W dalszym ciągu Doradca przedstawia rozwój wkładów i kredytów krótkoterminowych i przechodzi następnie do opisu i krytyki ustawy bankowej z r. 1928. W związku z tem, jakkolwiek nie dotyczy to bezpośrednio bankowości, Doradca porusza niezwykle wielką bolączkę naszego życia gospodarczego polegającą na istnieniu niejako ochrony prawnej dla nieuczciwych dłużników. Obecny system bowiem jest wysoce niesprawiedliwy dla wierzyciela, a wskutek przeciążenia sądów sprawami następuje wielkie opóźnienie wyroków, których następnie nie można wykonać z powodu braku dostatecznych zarządzeń przeciwko uchylaniu się od egzekucji wyroku. Wskutek ogólnego zwątpienia co do ochrony prawnej przeciw oszukańczemu zużyciu kredytów, zwiększa się niechęć do ryzyka i przez to opóźnia zdrowy normalny rozwój handlu, który jest jednym z głównych czynników dobrobytu kraju.

Doradca stwierdza ponadto, że zachodzi obecnie konieczność dokonania dalszych poprawek i rozszerzenia obowiązującej obecnie ustawy bankowej, gdyż ani istniejące obecnie prawo bankowe, ani też inicjatywa prywatnych banków nie zaspokaja wielu potrzeb współczesnego życia gospodarczego. W szczególności Doradca forsuje wprowadzenie jednej formy finansowania prawie że nieznanej w Polsce, t. j. akceptów bankowych.

Gdyby ten sposób finansowania został wprowadzony, mógłby znaleźć zastosowanie w wielu wypadkach handlu wewnętrznego oraz w przesyłkach eksportowych, tworząc grupę papierów handlowych o wyższem zabezpieczeniu, niż te, które istnieją obecnie, oraz dostarczając najbardziej płynnego materjału dla lokaty funduszów bankowych i środka do uzyskania krótkoterminowego kredytu zagranicznego. Wprowadzenie

wania funduszów skarbowych, stanowi ważny krok na drodze wprowadzenia u nas zorganizowanego rynku pieniężnego i skupu akceptów bankowych.

Nadmienia się, że plan stabilizacyjny przewidział utworzenie specjalnego komitetu dla badania sytuacji banków handlowych i przedłożenia wniosków zmierzających do ich poprawy. Komitet ten został wyznaczony i składa się z następujących członków:

Władysław Mieczkowski, Naczelny Dyrektor Banku Polskiego,

Wacław Fajans, Naczelny Dyrektor Powszechnego Banku Związkowego,

Marcin Szarski, Senator, Prezes Związku Banków w Polsce, Przewodniczący Rady Banku Przemysłowego w Polsce,

Józef Żychliński, Przewodniczący Rady Banku Cukrownictwa.

Inny zarzut, jaki Doradca podnosi przeciw obecnemu polskiemu prawu bankowemu jest brak wzmianki o prawach i zabezpieczeniach przedsiębiorstw powierniczych. Ponieważ tranzakcje handlowe Polski z zagranicą powiększają się, może powstać wiele wypadków, że kapitały zagraniczne zechcą wyznaczyć jakąś polską instytucję bankową, jako swego powiernika w spełnianiu dla nich różnych czynności, których same wykonywać nie mogą z powodu braku siedziby w Polsce a wahają się powierzyć je, dopóki nie będą posiadać całkowitej ochrony prawnej.

CZĘŚĆ V. ZAKOŃCZENIE. Jak już wspominano poprzednio, część V-ta zawiera cały szereg końcowych wniosków opracowanych bezpośrednio przez p. Dewey'a, a nie przez jego pomocników i z tego względu zasługuje na baczną uwagę. Na początku Doradca stara się udowodnić na podstawie szeregu rzeczowych argumentów, że dla Polski zaciągnięcie pożyczki stabilizacyjnej w roku 1927 było niezbędnem i istotnem dla późniejszego jej rozwoju gospodarczego.

Postęp dokonany przez Polskę w ciągu 10-ciu lat, nietylko w dziedzinie odbudowy kraju, lecz i w rozwoju wielu przedsiębiorstw państwowych, był tak wielki, że jest zupełnie zrozumiałą chęć kontynuowania go, ile można byłoby uzyskać zagraniczną pomoc finansową na dogodnych warunkach. Wobec braku tej możliwości należy wykorzystać w pełni obecne przymusowe osłabienie działalności gospodarczej na organizację i usunięcie przeszkód hamujących postęp t. j. na reformę ustawodawstwa bankowego, systemu podatkowego i przepi-

sów prawnych o upadłościach. Istnieją obok tego inne ważne zagadnienia, z pośród których najważniejszem jest dostosowanie wydatków państwowych na cele inwestycyjne do dochodów budżetowych w takim rozmiarze, aby mogły być obniżone podatki.

Doradca podaje następnie projekt dalszego rozszerzenia kredytu rolniczego drogą oparcia się na systemie średnioterminowych banków kredytu rolnego istniejących w Stanach Zjednoczonych. W tym celu projektuje zorganizowanie Polskiego Banku Średnioterminowego Kredytu Rolnego, który udzielałby pożyczek tylko na cele same przez się płynne i tak zabezpieczone, że w razie niespłacenia długu, mogłyby być łatwo spieniężane na rynku. W tym wypadku niema wątpliwości, że można byłoby uzyskać zbyt na obcych rynkach obligacyj zabezpieczonych tego rodzaju płynnemi wartościami. Z tych względów Doradca projektuje zapewne utworzenie całkowicie odrębnej instytucji kredytu średnioterminowego, a nie chce powierzać tych operacyi Państwowemu Bankowi Rolnemu, który udziela pożyczek długoterminowych i krótkoterminowych i nie ma zabezpieczonej pewności co do natychmiastowego spieniężenia swych aktywów.

Potem Doradca rozpatruje znane już z poprzednich raportów problemy rozwoju ruchu tranzytowego przez Polskę, jako najkrótszego połączenia między morzem Bałtyckiem i Czarnem oraz podaje cyfry, dotyczące rozwoju Gdyni.

W końcu tej części Doradca jeszcze raz podkreśla ostrożną i przewidującą politykę budżetową Polski, co w dużej mierze zawdzięcza się zapoczątkowaniu i konsekwentnemu stosowaniu systemu budżetów miesięcznych. Dalsza oznaka ostrożności przejawiła się w użyciu funduszu 75 miljonów zł., stanowiącego dotąd rezerwę Ministerstwa Skarbu.

Fundusz ten po trzechletniem powstawaniu niezużyty na zablokowanym rachunku w Banku Polskim został przeznaczony obecnie w 1/3 na spłatę całego swego długu w Banku Polskim, w 1/3 na wzmocnienie rezerw skarbowych, a wreszcie w pozostałości został obrócony za pośrednictwem Państwowego Banku Rolnego na cele kredytu rolniczego.

POŁOŻENIE GOSPODARCZE. W części ostatniej Doradca przedstawia jak zwykle kształtowanie się sytuacji rolniczej, przemysłowej i handlowej, rynku pieniężnego, cen i płac oraz handlu zagranicznego za trzeci kwartał 1930 r. Ta część stanowi głównie materjał informacyjny dla zagranicy.

TABLICE STATYSTYCZNE. Podzielone są one na następujące działy: skarbowość (12 tabel), finanse i kredyt (osiem tab.), ceny i płace (trzy), przemysł (trzy zestawienia), handel zagraniczny, komunikacje, rolnictwo i statystyka ogólna.

Pobieżne zapoznanie się z treścią ostatniego raportu Doradcy świadczy, iż zużył on swój pobyt w Polsce na dokładne zaznajomienie się ze szczególnemi warunkami wśród jakich rozwija się nasze państwo, i starał się wynaleść szereg praktycznych środków, które zaleca zastosować dla przezwyciężenia trudności strukturalnych i sezonowych.

Jego objektywne informacje o stosunkach gospodarczych w Polsce stanowiły ważny środek propagandowy i przyczyniły się w wysokim stopniu do ujednolicenia opinji o Polsce zagranicą.

Można więc stwierdzić, że Doradca ten, przyjmowany zrazu niechętnie i z uprzedzeniem, potrafił w ciągu tych trzech lat zaskarbić sobie zaufanie i spełnił swą misję z pożytkiem dla nas, a temsamem i dla interesów Agentów Fiskalnych Pożyczki.

Dr. H. Nowak

Komunikaty Związku Miejskich i Powiatowych Kas Oszczędn.

W miesiącu grudniu r. b. rewidenci Związku przeprowadzili 13 lustracyj w komunalnych kasach oszczędności; ogółem w roku bieżącym dokonano 79 rewizyj i 14 wizytacyj k. k. o.

Komisja Zarządu n/Związku powołana dla badania materjałów lustracyjnych, rozpatrzyła w obecności delegatów Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, Ministerstwa Skarbu oraz banków państwowych na posiedzeniach, odbytych w dniach — 4 i 5 grudnia r. b. 15 protokułów z przeprowadzonych przez rewidentów rewizyj w k. k. o. Komisja postanowiła polecić zrewidowanym kasom usunięcie stwierdzonych nieprawidłowości oraz zwrócić się do władz nadzorczych w sprawie wydania zarządzeń, mających na celu usprawnienie działalności kas.

Związek nasz rozesłał do zarządów wszystkich zrzeszonych k. k. o. oraz do organów wykonawczych związków poręczających okólnik Nr. 10 z dnia 23. XII. r. b. w sprawie regulaminu czynności Komisji Rewizyjnej k. k. o. treści następującej:

„Zgodnie z art. 6 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o K. K. O. (Dz. Ust. Nr. 38 z r. 1927 poz. 339), Związkowi poręczającemu, jako ponoszącemu odpowiedzialność za zobowiązania K. K. O., służy prawo: 1) dokonywania bezpośredniej kontroli oraz 2) zorganizowania sposobu przeprowadzenia tejże kontroli.

Kontrolę tę, z ramienia Związku poręczającego, sprawuje specjalna Komisja Rewizyjna, wybrana przez Organ stanowiący Związku poręczającego (Sejmik Powiatowy, Rada Miejska i t. p.).

Przepis §. 14 Rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych i Ministra Skarbu (Dz. Ust. Nr. 44 poz. 424 z r. 1928) postanawia, że tok i sposób dokonywania rewizyj określa osobny porządek (regulamin) czynności, uchwalony przez Sejmik Powiatowy, względnie Radę Miejską, lub też Radę Związku Międzykomunalnego.

Ponieważ, z jednej strony, stwierdziliśmy w drodze przeprowadzonych przez n/rewidentów rewizyj, że żadna z Komisyj Rewizyjnych nie posiada jeszcze przepisanego regulaminu, zaś, z drugiej, pragnąc ułatwić W. Panom opracowanie projektu, celem uchwalenia go przez właściwe organy — pozwalamy sobie przesłać do wiadomości W Panów projekt takiego regulaminu, zreferowanego przez p. Józefa Rożkowskiego, Kierownika Biura n/Związku, na Zjeździe członków organów K. K. O. oraz przewodniczących Komisyj Rewizyjnych K. K. O. województwa Lubelskiego — a to celem ewentualnego wykorzystania tego projektu.

Pozwalamy sobie nadmienić, że **uchwalony** przez organ stanowiący Związku poręczającego **regulamin**,

przy ewentualnem uwzględnieniu załączonego projektu, **należy traktować jako tymczasowy,** gdyż redakcja tego projektu będzie jeszcze w przyszłości uzgadniana na posiedzeniach Rady Związku Związków Komunalnych Kas Oszczędności, w której zasiadają przedstawiciele nietylko n/Związku, lecz i wszystkich pozostałych Związków Dzielnicowych, jako też delegaci Ministerstwa Spraw Wewn., Ministerstwa Skarbu oraz Związku Sejmików i Związku Miast.

Rozumie się, że uzgodnienie na tym terenie tak ważnej sprawy zajmie więcej czasu, przeto pozwalamy sobie zalecić skorzystanie tymczasowo z załączonego projektu. —

Prosimy nadsyłać możliwie odwrotną pocztą do Biura n/Związku wszelkie zapytania, dotyczące omawianej sprawy, jako też ewentualne uwagi, co do uzupełnienia, względnie poczynienia poprawek w załączonym projekcie, pragniemy bowiem wykorzystać te materjały przy omawianiu sprawy na posiedzeniu Rady Związku Związków Komunalnych Kas Oszczędności.

Prosząc WPanów o dołożenie wszelkich starań, by organ stanowiący Związku poręczającego uchwalił, możliwie jaknajprędzej przepisany regulamin dla Komisji Rewizyjnej K. K. O, pozwalamy sobie nadmienić, że większą ilość odbitek załączonego projektu, mogą W Panowie nabyć bezpośrednio w „Samorządowym Instytucie Wydawniczym" Warszawa, ul. Sto-Krzyska Nr. 13.

Zamówienia na „projekt" w obecnej redakcji przyjmuje Instytut po cenie zł. 1. — za egzemplarz, franco swój skład Warszawa, tylko do dnia 31 stycznia 1931 roku.

Jeden egzemplarz uchwalonego przez organ stanowiący Związku poręczającego regulaminu dla Komisji Rewizyjnej K. K. O., prosimy nam nadesłać możliwie w najkrótszym czasie".

Komunalna Kasa Oszczędności m. Sochaczewa

(w Sochaczewie, ul. Staszica, dom Wacława Przedpełskiego. Konto czekowe w P. K. O. Nr. 66840. Telefon międzymiastowy).

Statut Komunalnej Kasy Oszczędności m. Sochaczewa, zatwierdzony został w dniu 2-go marca 1929 roku. Uruchomienie Kasy nastąpiło w dn. 18-go kwietnia 1929 roku.

Miasto Sochaczew zrujnowane w czasie wojny światowej, walczy od szeregu lat z poważnemi trudnościami finansowemi, nie mogło przeto wyposażyć Kom. Kasy Oszczędn. należycie i przyznało jej w chwili założenia bardzo mały kapitał zakładowy w wysokości 10 tys. złotych, która to suma nie została nawet całkowicie gotówką wpłacona. Pierwszy rok operacyjny Kasy wykazuje z tego powodu stratę wynoszącą około zł. 2.500 (zł. dwóch tys. pięćset).

W końcu roku 1929 na stanowisko dyrektora Kasy powołany zostaje nowo - obrany burmistrz m. Sochaczewa p. Andrzej Koperkiewicz, który niezależnie od wielkich obowiązków gospodarza miasta, poświęca dużo energji i wysiłku, by Kasę Komunalną pobudzić do życia i by stworzyć z niej racjonalną placówkę finansową. Wysiłek ten przy pomocy naczelnika Zarządu pana Antoniego Suszyńskiego wice -burmistrza m. Sochaczewa, przynosi rezultaty poważne.

Wkłady oszczędnościowe i lokaty wynoszące w styczniu 1930 roku zł. 22.600, wzrastają w końcu roku do sumy 100.000 zł. (sto tys. zł.). Kapitał zakładowy zostaje podwyższony do sumy 50 tys. zł. Kosa Komunalna m. Sochaczewa musi też spełniać obowiązki, jako Instytucja o charakterze bankowym.

Miasto zniszczone bardzo i korzystające z usług drogiego kredytu, chętnie korzysta z pomocy Kom. Kasy Oszczędn. Udzielone przez Kasę pożyczki, wraz z operacjami dyskontowemi przekraczają w tej chwili sumę zł. 200 tysięcy. Kasa Kom. m. Sochaczewa przyjmuje weksle i dokumenty do inkasowania licząc najniższe stawki tytułem prowizji.

Za operacje Kom. Kasy Oszczędn. m. Sochaczewa poręcza Związek poręczający, to jest gmina m. Sochaczewa, majątek której wynosi zł. półtora miljona. Obroty Kom. Kasy Oszczędn. m. Sochaczewa wynoszą w tej chwili około 300 tys. zł. miesięcznie. Stale wzrastająca ilość weksli i dokumentów przysyłanych do inkasa jest dowodem, iż Instytucja obdarzana jest zaufaniem.

Władze Kasy stanowią: Rada Kasy — przewodniczący p. Ignacy Zielonkiewicz, członkowie Rady panowie: W. Przedpełski, A. Charaziński, Sz. Libert, J. Kohn, J. Biederman, A. Karjer.

Zarząd Kasy składa się z trzech osób: naczelnika Zarządu p. Antoniego Suszyńskiego, wice - burmistrza m. Sochaczewa i właściciela nieruchomości, zastępcy naczelnika p. M. Nelsona i p. Józefa Kęckiego — buchaltera Kasy Chorych.

Wiadomości bieżące

PODATKI I OPŁATY STEMPLOWE

W sprawie opłat stemplowych od not dyskontowych.

Ministerstwo Skarbu rozesłało okólnik z dn. 17. XI. 1930 roku L. D. V. 9721/6 do wszystkich Izb Skarbowych, do Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego (Wydziału Skarbowego), do Urzędów Opłat Stemplowych oraz do tych Urzędów Skarbowych Podatków i Opłat Skarbowych, którym poruczono wymierzenie opłat stemplowych, treści następującej:

„Doszło do wiadomości Ministerstwa Skarbu, że niektóre urzędy skarbowe nie są świadome różnicy, jaka istnieje między „notą dyskontową", o której mowa w wykładni Nr. 8, ogłoszonej w Nr. 6 Dziennika Urzędowego Ministerstwa Skarbu z 1927 r., a pokwitowaniem z odbioru weksli, o którem mowa w wykładni Nr. 30, ogłoszonej w Nr. 7 Dziennika Urzędowego Ministerstwa Skarbu z 1927 r., że mianowicie urzędy skarbowe wymierzają opłatę stemplową w wysokości 20 gr., przewidzianą w art. 136 u. o. s. od wymienionych not dyskonto-

wych — niezależnie od opłaty w wysokości 0,2% od prowizji bankowej, względnie w braku w nocie dyskontowej jakiejkolwiek wzmianki o tej prowizji. Z tego zdaje się wynikać, że zdaniem niektórych urzędów skarbowych wykładnia Nr. 8 została częściowo zmieniona przez wykładnię Nr. 30.

Przytoczone wyżej zapatrywanie niektórych urzędów skarbowych jest błędne. Jak bowiem wynika z wyraźnego brzmienia wykładni Nr. 30, opłacie w wysokości 20 gr., przewidzianej w art. 136 u. o. s., podlega pokwitowanie z odbioru weksli, wręczanych odbiorcy, celem uiszczenia należności, stwierdzonej rachunkiem, od którego opłatę uiszczono. Wykładnia Nr. 30 ma więc w szczególności zastosowanie, jeżeli przemysłowiec lub kupiec, który dostarczywszy komuś towar, wręczywszy następnie klijentowi należycie ostemplowany rachunek, stwierdzający należność za ów towar i otrzymawszy wreszcie od klijenta weksle na pokrycie owej należności, ten odbiór weksli potwierdza; w tym przypadku należy od pokwitowania z odbioru weksli uiścić opłatę w wysokości 20 gr., przewidzianą w art. 136 u. o. s.

Jeżeli natomiast ktoś składa bankowi weksle do dyskonta, to oczywiście nie czyni tego celem uiszczenia zapomocą tych weksli jakiejkolwiek należności banku. W tym przypadku należy się opłata w wysokości 20 gr., w myśl art. 136 u. o. s. tylko w takim razie, jeżeli bank, nie rozstrzygając natychmiast, czy i w jakiej mierze weksle zostaną zdyskontowane i odkładając decyzję w tej mierze na później, potwierdza tymczasowo, że weksle zostały do dyskonta złożone (patrz ustęp drugi wykładni Nr. 35, ogłoszonej w Nr. 9 Dziennika Urzędowego Ministerstwa Skarbu z 1927 r.). Natomiast pismo, którem bank zawiadamia klijenta o dokonanem już zdyskontowaniu weksli, jest „notą dyskontową“, która w myśl powołanej wyżej wykładni Nr. 8 zasadniczo jest wolna od opłaty, a podlega opłacie (w wysokości 0,2% w myśl art. 90 u. o. s.) tylko wówczas, gdy nota dyskontowa wymienia prowizję bankową, przewyższającą 20 zł.

Typowy wzór noty dyskontowej jest następujący:

„Bank . . . . , . .

Warszawa, dnia . . . .

Do

Firmy . . . .

Niniejszem donosimy, że z nadesłanych nam do dyskonta
3 weksle na sumę . . . . zł. 15.000
zwracamy 1 weksel na sumę . . . . zł. 2.500
przyjęliśmy do dyskonta dwa weksle na sumę 12.500 zł., za które należność, wynoszącą według niżej zamieszczonego zestawienia 12.156 zł. wal. dnia . . . .
zapisaliśmy na dobro rachunku bieżącego Panów.

(podpis banku).

Za zdyskontowane dnia.

2 weksle zamiejscowe pł. dnia	zł.	12 500.—	
dyskonto 12%	„	316.66	
damno	„	25.—	
porto	„	2.34	344 zł.
		zł.	12.156.—

Powyższa nota dyskontowa, podlega zgodnie z powołaną wyżej wykładnią Nr 8 tylko opłacie w wysokości 0,2% od kwoty 25 zł. stanowiącej „damno“.

ORZECZNICTWO SĄDOWE I ADMINISTRACYJNE

Poświadczenie księgi - dziennika.

Obowiązujący w b. Królestwie Polskiem Kodeks Handlowy nakazuje w art. 8 prowadzenie dziennika niezależnie od innych ksiąg, będących w użyciu w handlu, składanie razem listów otrzymanych i kopjowanie w osobnej księdze listów wysyłanych. W art. 9 nakazuje prowadzenie księgi inwentarzowej, dalej zaś w art. 10 przepisuje poświadczenie ksiąg co roku i prowadzenie ich „koleją dat bez pustych miejsc i przerw, bez przenoszenia na brzegi“. Prowadzenie wymienionych w powołanych przepisach ksiąg i zachowanie określonych tamże formalności stanowi minimum wymagań, którym osoba handlująca musi uczynić zadość, by jej księgi handlowe miały charakter prawidłowych.

W konkretnym wypadku chodzi o rozstrzygnięcie kwestji, czy przepisane w kodeksie handlowym „zaznaczanie i poświadczanie“ jest jednem z istotnych wymagań prawidłowości ksiąg, czy też jest to — jak twierdzi skarga — przepis natury porządkowej.

Otóż, że poświadczenie dziennika i inwentarza co roku stanowi ustawowe wymaganie prawidłowości ksiąg handlowych kupca, wynika to zarówno z osnowy art. 10 kodeksu handlowego, który w zdaniu pierwszem ujmuje przepis o poświadczeniu dziennika i inwentarza w formę nakazu i przeciwstawia tę księgi kopiałowi listu, który wyraźnie zwalnia od tej formalności, jak i z postanowienia wymienionego w art. 10 i 11 w związku z przepisami art. 12 i 13 kodeksu handlowego. W szczególności art. 13 kodeksu w przeciwstawieniu do ksiąg handlowych, prowadzonych prawidłowo, postanawia, iż księgi, co do których osoby handlujące nie zachowały wyżej przepisanych formalności, nie będą mogły być okazywane, ani uznawane za dowód w sądzie na korzyść tych, którzy je prowadzili. Gdy zaś wśród tych formalności ustawa w art. 10 wymienia wyraźnie zaznaczanie i poświadczanie raz do roku dziennika i inwentarza, przeto przez wpisywanie dokonywanych tranzakcyj do dziennika, poświadczonego za rok poprzedni, płatnik bynajmniej powyższemu przepisowi nie uczynił zadość. Skoro oparafowanie dziennika na 1927 r. nastąpiło dopiero w dniu 5 czerwca, przed tem zaś uskuteczniano wpisy do księgi na ten rok nieoparafowanej, to odrzucenie przez pozwaną władzę z tego powodu ksiąg handlowych płatnika znajduje uzasadnienie w odnośnych postanowieniach kodeksu handlowego.

Bezzasadny jest następnie zarzut skargi naruszenia przepisu § 78 rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 8 sierpnia 1925 r. Skoro bowiem § ten w ust. 1 głosi, że miarodajne do poparcia wykazanego w zeznaniu obrotu są księgi handlowe, prowadzone w myśl przepisów kodeksu handlowego, to oczywiście za formalne usterki i braki, nie mające zasadniczego znaczenia, o których jest mowa w ust. 2 tegoż §, nie mogą być uważane za braki takich formalności, od których dopełnienia kodeks uzależnia prawidłowość ksiąg handlowych.

Z powyższych powodów Najwyższy Trybunał Administracyjny oddalił skargę, jako nieuzasadnioną. (Wyrok N. T. A. z dnia 18/X. 1930 r. L. Rej. 2954/24).

(Polska Gospodarcza).

Obieg wekslu po proteście.

Sąd Najwyższy (w sprawie I C 1144/29) wyjaśnił, że protest wekslu z powodu niezapłacenia zamyka szereg indosantów i indosatarjuszów przedprotestowych, dalszy zaś obieg wekslu możliwy jest tylko na podstawie indosu, zdziałanego bądź przez osobę, która spowodowała protest, jeżeli posiada ona legitymację do takiego indosowania, bądź przez osobę, która wykupiła weksel w drodze regresu, przyczem poprzednio figurowała na wekslu.

(Polska Gospodarcza).

Odsetki za zwłokę w ubezpieczeniu na wypadek choroby.

Wysokość odsetek za zwłokę w ubezpieczeniach społecznych jest różną, gdyż była regulowaną odrębnie w poszczegól-

nych ustawach. Anomalię tę, niczem nie uzasadnioną, pogłębia jeszcze praktyka. Odsetki za zwłokę wynoszą: przy ubezpieczeniu na wypadek bezrobocia, zgodnie z art. 2 rozp. Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 24. II. 1928 r., 2% miesięcznie przy ubezpieczeniu na wypadek choroby, w myśl art. 54 ustawy z dn. 19. V. 1920 r., 6% rocznie, przy ubezpieczeniu od wypadków (ustawa z dn. 8. II 1909 r.) 6% rocznie, przy ubezpieczeniu pracowników umysłowych na wypadek braku pracy i ubezpieczeniu emerytalnem stosowana jest, zgodnie z art. 108, stawka procentowa 1½ razy wyższa, niżeli wynosi każdoczesna stopa dyskontowa Banku Polskiego (obecnie zatem 11%). W praktyce jednakże niektóre zakłady ubezpieczeniowe pobierają znacznie wyższe stawki % od zwłoki za zaległe składki, a mianowicie kasy chorych, zamiast wyraźnej normy ustawowej (6% rocznie), stosują odsetki za zwłokę w wysokości 24% rocznie, opierając się na podstawie rozszerzającej interpretacji postanowień ustawy z dn. 6 grudnia 1923 r. (Dz. U. Nr. 127). Wystąpienia sfer gospodarczych do Ministra Pracy i Opieki Społecznej, że interpretacja kas chorych pozbawiona jest istotnych podstaw prawnych, nie dawały pozytywnych wyników.

Sprawa ta uzyskała dopiero właściwe oświetlenie w orzeczeniu Izby Uchwalającej Wyższego Urzędu Ubezpieczeń w Toruniu z dn. 31 lipca 1930 r. Wspomniana Izba orzekła, iż pobieranie przez kasy chorych odsetek za zwłokę w wysokości 2% miesięcznie jest pozbawione podstaw prawnych, stwierdzając tem samem słuszne stanowisko sfer gospodarczych. Orzeczenie to, drugiej instancji, może być zaskarżone tylko do Najwyższego Trybunału Administracyjnego. Można się na nie powoływać również w sprawach spornych z kasami chorych, działającemi w innych województwach, za wyjątkiem Górnego Śląska, bowiem obowiązuje wszędzie jedna i ta sama ustawa z dn. 19 maja 1920 r. o przymusowem ubezpieczeniu na wypadek choroby. Motywy orzeczenia Izby Uchwalającej Wyższego Urzędu Ubezpieczeń w Toruniu z dn. 31 lipca 1930 r. przytaczamy poniżej.

„Ustawa z dn. 19 maja 1920 r. o ubezpieczeniu na wypadek choroby postanawia w art. 54 ust. 3, że od zaległych składek ubezpieczeniowych, o ile zaległość wynosi więcej niż 50 marek, należy uiścić Kasie Chorych odsetki zwłoki w wysokości 6 od sta za rok. Po wprowadzeniu w Rzeczypospolitej Polskiej nowego ustroju pieniężnego, kwoty wyrażone w cytowanej ustawie w markach polskich uległy zmianie mocą rozporządzenia Ministra Skarbu z dn. 30 czerwca 1924 r. wydanego w porozumieniu z Ministrem Pracy i Opieki Społecznej lecz pozatem całokształt przepisów tej ustawy zmianie nie uległ.

Powołana przez Kasę Chorych ustawa z dn. 6 grudnia 1923 r. dotyczy zastosowania jednostki stałej do obliczania danin, niektórych innych dochodów publicznych oraz kredytów, udzielanych przez instytucje podstawowe i samorządowe. Do tych to danin względnie udzielanych kredytów nie można zaliczyć składek ubezpieczeniowych na rzecz Kas Chorych przypadających.

Również wynika z brzmienia art. 10 tej ustawy, że normy odsetek tam ustalona dotyczy tylko podatków oraz danin publicznych, gdy natomiast składki na rzecz Kasy Chorych nie są ani podatkiem ani też żadną daniną.

Że wymieniona ustawa nie dotyczy ustawy z dn. 19 maja 1920 r. o ubezpieczeniu na wypadek choroby, dowodzi brak podpisu Ministra Pracy i Opieki Społecznej. Jest to pewnik niezawodny, gdyż wszelkie ustawy dla ich ważności muszą być kontrasygnowane przez zainteresowanych Ministrów.

Nieprawnie również opiewa Kasa Chorych pretensje do 2%-towych odsetek na art. 53 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 22 marca 1928 r. o postępowaniu przymusowem w administracji. Artykuł 57 cytowanego rozporządzenia stanowił wyraźnie, że rozporządzenie Ministra Pracy i Opieki Społecznej wydane w porozumieniu z Ministrem Spraw Wewnętrznych przystosuje zasady tego rozporządzenia do egzekucyj w dziedzinie ubezpieczeń społecznych.

Takie rozporządzenie odnośnie ubezpieczenia na wypadek choroby dotychczas nie istnieje, wobec czego omawiane rozporządzenie nie może mieć zastosowania wbrew postanowieniu ustawy o ubezpieczeniu na wypadek choroby.

Dalsze argumenty Kasy Chorych są bezprzedmiotowe, gdyż żadna ustawa nie może być zmieniona ani okólnikami ani reskryptami jakichkolwiek władz, lecz tylko nową ustawą.

Ustawa z dn. 19 maja 1920 r. o ubezpieczeniu na wypadek choroby żadną nową ustawą zmienioną nie została, a zatem i postanowienie art. 54 obowiązuje w pełni nadal.

Z tego założenia wychodząc, Wyższy Urząd Ubezpieczeń stwierdza, że Kasom Chorych przysługuje prawo pobierania od zaległości odsetek w normie 6 od sta w stosunku rocznym, a wszelkie dalej idące pretensje są pozbawione podstawy prawnej".

KRONIKA KRAJOWA

Działalność k. k. o. pow. Sokólskiego w 1929 r.

Rok sprawozdawczy k. k. o. zaczął się wzrostem operacyj zarówno pod względem przyjmowania wkładów oszczędnościowych, jak i innych czynności.

Z pośród czynnych operacyj pierwsze miejsce zajęły pożyczki, wydawane na weksle dla drobnych rolników na polepszenie gospodarstw, a mianowicie: na nabycie inwentarza żywego i martwego, na odbudowę, kupno ziemi i t. d. Niezależnie od udzielania pożyczek rolnikom, kasa objęła swą działalnością rzemiosło, drobny przemysł, handel i pracującą inteligencję, przychodząc im z wydatną pomocą przez udzielanie kredytów krótkoterminowych.

Wkłady oszczędnościowe w r. sprawozdawczym podniosły się do sumy 107.758,51 zł. Pomyślnie rozwijał się dział inkasowy przez zawarcie umów z szeregiem poważniejszych banków i prowadzenie zastępstw Banku Polskiego dla czynności inkasowych. Operacje inkasowe za r. 1929 wykazały obrót na 1.419.306,42 zł.

Rezulataty finansowe wyraziły się nadwyżką 1.134 zł., kwota ta została przelana na kapitał zasobowy kasy.

Zarząd kasy odbył w roku sprawozdawczym 12 posiedzeń.

Z działalności k. k. o. pow. Łuninieckiego za okres od 15. II. — 2. VII. 1930 r.

W okresie sprawozdawczym k. k. o. pow. Łuninieckiego spłaciła bankom państwowym 25.000 zł. pożyczki.

W okresie ostatnich 4 miesięcy udzielono pożyczek:

346 rolnikom na sumę	112.000 zł.
4 rzemieślnikom na sumę	1.600 „
14 kupcom i przemysł. na sumę	44.800 „
19 różnym na sumę	8.000 „
Razem na sumę	166.400 zł.

K. K. O. spłacono pożyczek na sumę 125.000 zł.

Pożyczki dla gmin i wójtostw w powiecie kartuskim (woj. Pomorskie).

Sejmik powiatowy w Kartuzach utworzył (uchwała z 22. VI. 28 r.) „fundusz pożyczkowo - inwestycyjny" dla gmin i wójtostw powiatu w ogólnej sumie zł. 120.000, przekazując do tego funduszu z budżetu powiatowego związku komunalnego w pierwszym roku 15000 — w następnych zaś latach corocznie

o zł. 1000 mniej. Z funduszu tego udziela się pożyczek długoterminowych (na 5—20 lat) wyłącznie tylko na następujące cele:

1. na spłatę wysoko oprocentowanych pożyczek,
2. na budowę i gruntowny remont budynków szkolnych i gminnych,
3. na przeprowadzenie prac melioracyjnych,
4. na cele ochotniczych straży pożarnych,
5. na budowę i utrzymanie dróg gminnych,
6. na utworzenie bibljotek gminnych,
7. na utworzenie ochronek,
8. na budowę i gruntowny remont studzień gminnych,
9. na budowę łazienek,
10. na zakup żywego inwentarza rasowego,
11. na zakup „drogocennego" inwentarza ruchomego dla biura urzędowego (maszyn do pisania, biurek, szaf i t. p.),
12. na zalesienie nieużytków gminnych.

Pożyczki udzielane z tego funduszu są oprocentowane w wysokości 1% w stosunku rocznym. Pomoc udzielana gminom w tej formie jest poważna. W ostatnim roku gospodarczym udzielono z tego funduszu pożyczek 7 gminom na ogólną sumę 15 tysięcy złotych, (najmniejsza pożyczka zł. 400, największa zł. 4.000 — w tem dwie pożyczki z terminem zwrotu 10 lat, pozostałe na lat 20).

Z k. k. o. pow. Suwalskiego.

Na posiedzeniu Sejmiku pow. Suwalskiego w dn. 21. X. r. b. uchwalono jednogłośnie kwotę 477 zł. 55 gr., jako czysty zysk wykazany w sprawozdaniu rocznem kasy, zaliczyć, w myśl odnośnych przepisów statutu, na uzupełnienie funduszu zasobowego k. k o.

Statut emerytalny pracowników k. k. o. pow. Suwalskiego.

Wydział pow. w Suwałkach w dn. 17. X. r. b. zatwierdził uchwałę Rady k. k. o. pow. Suwalskiego z dn. 19. VIII r. b. o przyjęciu statutu emerytalnego pracowników kasy, uchwalonego dla pracowników komunalnych i o przystąpieniu k. k. o. do powiatowego funduszu emerytalnego.

Podwyższenie kapitału zakładowego k. k. o. pow. Sandomierskiego.

Wydział Powiatowy w Sandomierzu na posiedzeniu w dniu 31. X. r. b. postanowił uzupełnić kapitał zakładowy pow. k k. o. do 60.000 zł. i przypadającą różnicę 30.000 zł. wypłacić kasie. Jednocześnie Wydział Powiatowy uchwalił wystąpić na Sejmik z wnioskiem o upoważnienie kasy do zaciągania pożyczek do łącznej wysokości 600.000 zł.

Protesty weksli.

W miesiącu wrześniu r. b. wzrosła w porównaniu z poprzednim miesiącu suma weksli protestowanych o zł. 10.041.000. W miesiącu wrześniu r. b. zaprotestowano przez władze sądowe i urzędy pocztowe 416926 weksli na zł. 102.417.000.

Z sumy tej przypada na:

woj. centralne	253508 sztuk	na zł. 58.747.000.—
„ wschodnie	54543 „	„ „ 10.766.000.—
„ zachodnie	45500 „	„ „ 16.730.000.—
„ południowe	63375 „	„ „ 16.174.000.—

Wypłacalność w bieżącym roku z tytułu weksli przedstawiała się następująco; zaprotestowano weksli:

styczeń	495157 sztuk	na zł. 121.111.000.—
luty	453298 „	„ „ 112.105.000.—
marzec	529128 „	„ „ 131.280.000.—
kwiecień	491930 „	„ „ 122.782.000.—
maj	514161 „	„ „ 124.484.000.—
czerwiec	471347 „	„ „ 112.048.000.—
lipiec	460774 „	„ „ 108.531.000.—
sierpień	391599 „	„ „ 92.376.000.—
wrzesień	416926 „	„ „ 102.417.000.—

Z zestawienia powyższego wynika, że najcięższym dla płatników był okres od marca do maja. Na okres ten przypada najwyższe napięcie sumy protestowanych weksli, wyrażające się cyfrą ponad 131 miljonów złotych. Od tego czasu zaznacza się na rynku wekslowym znaczna poprawa, przyczem w miesiącu sierpniu suma ta zmniejsza się do 92 miljonów, a więc o blisko 40 miljonów złotych.

Elementy polskiego obiegu pieniężnego.

W dniu 20 października r. b. całkowity obieg pieniężny polski wyraził się sumą zł 1.522.289.000, czyli przeciętnie około 51 złotych na osobę.

Na tę sumę pozostającą w obiegu składały się:

bilety Banku Polskiego	1.291.327.000 zł.
bilon srebrny	150.999.000 „
„ inny (nikiel, bronz)	77.082.000 „
bilety zdawkowe Skarbu Państwa	2.881.000 „

Dla orjentacji w polskim obiegu pieniężnym zestawiamy jego wysokość w poszczególnych miesiącach ubiegłego i bieżącego roku. Pozostawało w obiegu w dniu:

	1929 r.	1930 r.
31 stycznia	1.451.722.000 zł.	1.484.776.000 zł.
28 lutego	1.479.885.00 „	1.516.434.000 „
31 marca	1.571.932.000 „	1.558.066.000 „
30 kwietnia	1.505.427.000 „	1.555.744.000 „
31 maja	1.471.050.000 „	1.559.327.000 „
30 czerwca	1.532.504.000 „	1.539.097.000 „
31 lipca	1.533.455.000 „	1.543.564.000 „
31 sierpnia	1.613.897.000 „	1.585.685.000 „
30 września	1.613.959.000 „	1.605.704.000 „
20 października		1.522.289.000 „
31 października	1.661.762.000 „	
30 listopada	1.633.442.000 „	
31 grudnia	1.599.618.000 „	

Z zestawienia powyższego wynika, że obieg pieniężny w obecnym roku, za wykazane 10 miesięcy, mimo ostrego kryzysu i zahamowania życia gospodarczego, prawie nie zmalał i wykazuje, poza dwoma miesiącami sierpniem i wrześniem nieznaczny wzrost. Nadto zestawienie powyższe wykazuje, że największe zapotrzebowanie efektywnego pieniądza występują w końcu sierpnia i początku jesieni. Stoi to w ścisłym związku z żywszym obrotem ziemiopłodami, szczególnie zbożem, który to obrót wzmaga obieg pieniężny w znacznej mierze.

Dochody i wydatki państwa.

Według Głównego Urzędu Statystycznego dochody i wydatki państwowe na m-c wrzesień r. b. przedstawiają się następująco:

Dochody zwyczajne	zł. 222.650.000.—
„ nadzwyczajne	„ 13.390 000.—
wydatki zwyczajne	zł. 222.082.000.—
„ nadzwyczajne	„ 13 912.000.—

W dziale dochodów zwyczajnych figurują następujące pozycje:

Administracja (daniny i inne dochody). .	zł. 139.438.000 —
Przedsiębiorstwa (wpłaty do Skarbu) . .	„ 5 846.000.—
Monopole „ „ . . .	„ 77.366 000.—

W dziale wydatków:

Administracja	zł. 221.519.000.—
Przedsiębiorstwa (dopłaty ze Skarbu) . . .	„ 563.000.—

KRONIKA ZAGRANICZNA

Włoskie kasy oszczędności.

Zgórą wiek liczą sobie bytu włoskie kasy oszczędności. Powstawały w momencie, kiedy kraj podzielony był na szereg drobnych państw i kiedy ledwie świtać poczynała wielka myśl zjednoczenia.

Pierwsze włoskie kasy oszczędności założył w r. 1822 rząd austriacki w prowincji weneckiej, a mianowicie w Padwie, Rovigo, Castelfranco, Veneto, Udine, Monselice i Wenecji.

W roku 1823 powstaje w Medjolanie kasa oszczędności prowincji Lombardzkiej. Kasa ta stała się później największą instytucją oszczędnościową Italji. Na rok 1827 przypada rozpoczęcie działalności przez kasę oszczędności w Turynie, w roku 1829 otwiera się kasa oszczędności we Florencji.

W Państwie Kościelnem kasa oszczędności m. Rzymu założona zostaje w 1836 r. m. Bolonji w rok później w 1837, w dalszych latach powstaje cały szereg kas oszczędności o mniejszem znaczeniu sieć zaś ich roztacza się na całą Italję.

Nie wszystkie kasy oszczędności zawdzięczają swoje powstanie jednakim okolicznościom. Powstając z pięknej myśli filantropii, mając za cel główny zabezpieczenie i wychowywanie klas społecznych, najbardziej upośledzonych i potrzebujących opieki, zawdzięczają swój początek zasłudze wybitnych obywateli względnie tworzone zostają z inicjatywy ciał lub organizacyj publicznych. Kasy tworzone dzięki wysiłkom jednostek, powstają w przeważnej mierze w Italji Środkowej, organizacje społeczne i publiczne dają początek istnienia kasom Południa i Północy kraju.

W roku 1875, po zjednoczeniu już państwa, powstają we Włoszech Pocztowe Kasy Oszczędności. Jako organy państwowe, pocztowe kasy oszczędności, posługują się w swej pracy urzędami pocztowemi. Oszczędności zbierane przez pocztowe kasy oszczędności przekazywane są do kasy oszczędnościowo-pożyczkowej, instytucji rządowej, kierowanej przez Ministerstwo Finansów. Instytucja ta ma na celu prawie wyłącznie finansowanie robót publicznych, a głównie gmin i Prowincyj, jako jednostek samorządu, jest więc centralą kredytu komunalnego.

W roku 1926 istniało w Italji 202 zwykłe kasy oszczędności. W 1927 r. ukazała się ustawa o nowej organizacji kas oszczędności, mająca na celu stworzenie instytucyj bardziej pewnych i dostosowanych do nowych wymagań gospodarczo-finansowych Państwa. Prawo to zobowiązywało mniejsze kasy oszczędności do fuzji z kasami o większem znaczeniu, działającemi na temże terytorjum.

W wyniku tej ustawy, której ostateczny termin wejścia w życie określono na rok 1930, powstało obecnie w Italji 103 kasy oszczędności.

Obecnie istnieje kas:	1926	1930
Italja Północna	57	32
„ Centralna	125	64
„ Połudn. i Wyspy	18	5
Kolonje	2	2
Razem	202	103

Te 103 kasy oszczędności, które powstały, rozgałęziają się na 1800 oddziałów, agencyj i zastępstw.

Wkłady Pocztowych Kas Oszczędności wynosiły na 1 stycznia 1930 r. sumę 11.246.572.374 lirów.

Kasy Oszczędności zgromadziły do tego czasu sumę 16.390.223.707 lirów.

Z sumy tej przypada na:

Italję Północną	9.417.918.459 lirów
„ Centralną	5.000.985.422 „
„ Południową i Wyspy	1.940.336.129 „
Kolonje	30.983.697 „
Razem	16.390.223.707 lirów

Na 1 stycznia roku poprzedniego 1929 sporządzono następujące zestawienie porównawcze:

Ludność Italji — 41.376.000.

Wkłady oszczędności w kasach — 15.700.000.000 lirów.

Ilość książeczek oszczędnościowych — 4.708.000.

Średni wkład na książeczkę — 3.331 lirów.

Średni wkład na 1 mieszkańca — 380 lirów.

Średnia ilość mieszk. na 1 książeczkę — 8,8.

Co się tyczy polityki kredytowej kas oszczędności włoskich, stwierdzić należy, że biorą one udział w finansowaniu wszelkich zdrowych przejawów życia ekonomicznego kraju, zasilając funduszami kooperatywy, tworząc kredyt rolny, budowlany, budując dzieła użyteczności publicznej lub społecznej. Co się tyczy polityki lokacyjnej kas zobrazuje ją poniższe zestawienie:

	na 1. I 1929	1. I-1930
	(w tysiącach lirów)	
Gotówka	L 5.498.373	L 5 739 561
Salda r-ków bież.	„ 255 516	„ 1.065.720
Portfel	„ 2.874.766	„ 3.024 013
Kredyt hipotecz.	„ 1.980.221	„ 1.968 886
„ na skrypty dłuż.	„ 3.323.813	„ 3.299.487

Na podstawie ustawy z 29 grudnia 1927 r. kasy oszczędności łączą się w grupy regionalne lub prowincjonalne. Należenie do Związku regionalnego lub prowincjonalnego jest obowiązkowe. Istnieje obecnie 8 związków regionalnych i 5 grup prowincjonalnych.

Lecz już w 1911 r. po II Zjeździe Kas Oszczędności w Turynie został założony związek włoskich kas oszczędności, jako organizacja dobrowolna t. z. nie tworzona przez przymus ustawy, do którego to związku przystąpiły wszystkie włoskie kasy oszczędności.

Celem związku jest opieka nad działalnością i rozwojem kas, reprezentowanie ogólnych interesów kas nazewnątrz, zaś na terenie kas stwarzanie form obrotu, sprzyjających rozwojowi działalności kas. Oprócz tego związek zawiązuje między kasami ściślejszą współpracę i pozwala na nakreślanie dróg i planów pracy bardziej zracjonalizowanych i zharmonizowanych. Zresztą kasy zachowują zupełną niezależność.

Notatkę niniejszą opracowano na podstawie artykułu w Nr. 11 „L'Epargne du Monde" p. t. „Les caisses d'Epargne Italiennes", dokąd też odsyłamy tych wszystkich, którzy z ruchem kas oszczędności w Italji zapoznaćby się chcieli szerzej.

Es.

Certyfikaty oszczędnościowe.

W Ulster (Północna Irlandja) rozpoczęto w dn. 1 kwietnia 1922 r. emisję certyfikatów oszczędnościowych. Jest to forma papieru wartościowego, pomyślana w ten sposób, że odsetki wraz z kapitałem zapłaconym po pewnym określonym czasie tworzą określoną sumę. W praktyce irlandzkiej jeden certyfikat oszczędnościowy, sprzedawany po 12 szylingów, 6 pensów po upływie 12 lat zyskuje wartość 1 funta szterlingów. Jednocześnie sprzedawane są znaczki oszczędnościowe po 6 pensów, przyczem po naklejeniu na karton 25 takich znaczków, karton ten jest wymieniany na certyfikat oszczędnościowy, płatny po 12 latach w sumie 1 funta szterlingów.

Przy emisji certyfikatów oszczędnościowych zastrzeżone jest, że jedna osoba nie może posiadać w swem ręku certyfikatów na sumę przekraczającą 500 funtów szterlingów. Certyfikaty wolne są od podatku dochodowego, o ile właściciel ich jest mieszkańcem Północnej Irlandji względnie jeśli tam mieszkał w chwili nabycia certyfikatów. Administracją certyfikatów zajmuje się Ministerstwo Finansów.

W wyniku akcji oszczędnościowej, prowadzonej w ten sposób, sprzedano w Ulster, prowincji liczącej zgórą 1.256.000 mieszkańców certyfikatów oszczędnościowych w liczbie 7.000.000 sztuk, czyli na jednego mieszkańca przypada przeciętnie 5,5 certyfikatu. Jest to cyfra b. poważna, gdyż po upływie 12 lat wszyscy posiadacze certyfikatów będą właścicielami sumy 7.000.000 funtów szterlingów, czyli ponad 300 miljonów złotych. Jeśli się natomiast zważy, że okres ośmioletni 1922—1930 r. nie był dla gospodarczego stanu Irlandji znakomitym ,to wyniki te uznać należy za wspaniałe

SPROSTOWANIE

W numerze 23 naszego pisma na str. 295 w pierwszej szpalcie w wierszu czwartym, licząc od dołu, mylnie podano „21%", zamiast jak powinno być „27%" oraz w szpalcie drugiej na tejże stronicy w 25 wierszu, licząc od dołu, mylnie podano „30,7%", zamiast jak powinno być „44,2%".

STATYSTYKA

Wkłady w kasach oszczędności na dzień 30. XI 1930 r. według danych G. U. S.

Tysiące złotych — Dane tymczasowe.

Rodzaje kas Województwa	Liczba kas w dn. 30. XI 1930	Wkłady na książeczkach oszczędnościowych: Wszelkie wkłady z wyjątkiem wkładów instytucyj finansowych[b]: Stan w dniu 30.IX	31.X	30.XI	Zmiany procentowe stanu w porównaniu z miesiącem poprzednim 30. IX	31. X	30. XI	Wkłady (lokaty) instytucyj finansowych — Stan w dniu 31. X	30 XI	Wkłady na rachunkach bieżących czekowych i żyrowych — Stan w dniu 31. X	30.X
P. K. O.	1	230 217	232 158	235 627	— 1,5	+ 0,8	+ 1,5	—	—	167 347	168 192
Kasy niekomunalne[a]	2	42 263	41 713	42 229	— 3.9	— 1,3	+ 1,2	5 866	5 866	65	24
Kom. Kasy Oszczędności ogółem	365	465 090	464 481	472 196	— 0,6	— 0,1	+ 1.7	45 911	44 465	47 633	50 572
w tem: powiatowe	233	142 900	143 066	143 666	— 1,2	+ 0,1	+ 0,4	16 738	17 010	16 117	16 686
miejskie	132	322 190	321 415	328 530	— 0,4	— 0,2	+ 2,2	29 173	27 455	31 516	33 886
M. st. Warszawa	1	38 789	37 925	38 753	— 1,4	— 2,2	+ 2,2	—	—	11 503	12 117
Warszawa	27	8 396	9 440	9 140	+ 6,3	+12,4	— 3,2	2 016	2 042	2 052	2 439
Łódź	15	2 007	2 107	2 184	+ 7,2	+ 5.0	+ 3,7	648	624	301	274
Kielce	17	6 780	6 965	7 321	+ 0.6	+ 2,7	+ 5,1	2 017	2 053	1 628	1 614
Lublin	19	4 961	5 021	5 162	+ 3,5	+ 1,2	+ 2,8	1 178	1 161	438	322
Białystok	14	2 920	2 878	2 966	— 0,7	— 1,4	+ 3,1	812	787	580	570
Wilno	8	3 460	3 500	3 559	+ 0,5	+ 1,2	+ 1,7	87	87	592	627
Nowogródek	7	779	744	741	— 5,5	— 4,5	— 0,4	219	219	160	151
Polesie	10	915	876	882	+ 3,7	— 4,3	+ 0,7	283	280	292	304
Wołyń	11	1 126	1 060	1 080	+ 2,8	— 5,9	+ 1,9	304	284	421	432
Poznań	84	73 032	72 782	73 391	+ 0,1	— 0,3	+ 0,8	11 971	12 067	7 414	7 664
Pomorze	37	28 642	28 367	28 876	+ 0,4	— 1,0	+ 1,8	2 014	2 089	4 681	6 385
Śląsk	18	67 441	67 651	68 548	— 4,2	+ 0,3	+ 1,3	14 906	13 341	6 624	6 495
Kraków	27	116 997	116 942	118 988	— 0,8	— 0,0	+ 1,7	1 893	1 862	3 900	4 356
Lwów	34	83 771	83 089	84 867	+ 0,2	— 0,8	+ 2,1	4 534	4 517	6 451	6 271
Stanisławów	19	17 573	17 806	18 377	+ 1,3	+ 1,3	+ 3,2	1 308	1 364	171	142
Tarnopol	17	7 501	7 328	7 361	— 0.0	— 2,3	+ 0,5	1 721	1 688	425	409

a „Galicyjska Kasa Oszczędności we Lwowie" i „Ukraińska Szczadnycia" w Przemyślu.

Uwaga. Wobec nienadesłania sprawozdań wzięto sumy z miesięcy poprzednich: we wrześniu dla 11 kas, w październiku dla 6 kas, w listopadzie dla 38 kas.

Wkłady w instytucjach kredytowych na dzień 30.IX 1930 r. według danych G. U. St.

Miljony złotych

Nazwa instytucji Rodzaj wkładów	1926	1927	1928	1929		1930		
	31 XII	31.XII	31.XII	30.VI	31 XII	31.III	30.VI	30.IX
OGÓŁEM	**1 193,0**	**1 874,9**	**2 480,0**	**2 554,4**	**2 747,1**	**2 868,4**	**2 932,1**	**2 920,4**
Bank Polski[a]	**125,0**	**184,3**	**182,4**	**137,9**	**177,4**	**147,6**	**125.7**	**99,2**
Bank Gospodarstwa Krajowego[b]	**218,6**	**315,7**	**351,4**	**329,8**	**254,9**	**285,0**	**277.8**	**277,4**
Wkłady terminowe	117,6	167,9	187.0	187,6	116,0	121,0	123,0	112,3
„ czekowe	78,6	117,0	137,4	102,3	107,2	125,5	103,1	103,0
„ oszczędnościowe i asygnaty kasowe	19 2	11,8	19.7	23,3	23,8	28,5	33,7	33,8
Salda rachunków bieżących	3,2	19,0	7,3	16 6	7,9	10,0	18,0	28,3
Państwowy Bank Rolny[b]	**10.9**	**34.8**	**54,4**	**56,7**	**70,9**	**98,7**	**90.5**	**82,3**
Wkłady terminowe	7,8	23,4	22,8	23,0	24,9	29.7	29,5	23,9
„ czekowe	3,0	10.7	27,2	28,2	43,3	63,7	57,7	55,5
Salda rachunków bieżących	0,1	0,7	4,4	5,5	2 7	5,3	3,3	2,9
Banki Komunalne[c]	**18,0**	**27.0**	**40,6**	**51,6**	**52,0**	**68,1**	**67,1**	**63,1**
Wkłady terminowe	10,4	17,7	28,5	39.0	43,6	55,6	55,0	52,6
„ à vista	3,5	5,9	9,3	8.6	5,9	6,8	8,0	6,4
Salda rachunków bieżących	4,1	3,4	2,8	4,0	2,5	5,7	4,1	4,1
Banki akcyjne	**458,9**	**650,3**	**832,4**	**895,6**	**907,5**	**926,8**	**972,6**	**979,9[d]**
Wkłady terminowe	106,4	176,8	262.0	311,9	323,5	325,8	347,3	345,1[d]
„ bezterminowe	125,5	239,4	334.0	359,4	351,0	372.1	386,1	375,7[d]
Salda rachunków bieżących	227,0	234,1	236,4	224,3	233,0	228,9	239,2	259,1[a]
Oddziały zagranicznych banków akcyjnych	**55,1**	**79.3**	**79 7**	**69,8**	**76.8**	**81,0**	**75,5**	**75,2[d]**
Wkłady terminowe	8.6	17,2	10,6	15,8	23.6	23,4	22,9	23,8[d]
„ bezterminowe	11,4	7.5	14,9	20,6	16,5	18,1	19,2	19.8[a]
Salda rachunków bieżących	35,1	54,6	54,2	33,4	36,7	39,5	33,4	31,6[d]
Pocztowa Kasa Oszczędności	**128,8**	**200,9**	**315.8**	**306.4**	**383,6**	**379,5**	**402,1**	**393,1**
Wkłady oszczędnościowe	24,6	67,6[e]	122,3[e]	141,9[e]	173,0[e]	201,2[e]	221,0[e]	230,2[e]
„ czekowe	104,2	133,3	193,5	164,5	210,6	178,3	181,1	162,9
Kasy oszczędności[f]	**94 0**	**221,0**	**358,7**	**411,5[g]**	**446,4**	**513,0**	**552,2**	**560,0**
Spółdzielnie kredytowe[h]	**83,0**	**159,3**	**261,9[i]**	**299,0[g,i]**	**374,1[i]**	**364,7[i]**	**364,1[d,i]**	**384,6[d]**
Centralna Kasa Spółek Rolniczych	**0,7**	**2,3**	**2,7**	**3,1**	**3.5**	**4,0**	**4,5**	**5,6**
Wkłady na książeczkach i asygnaty kasowe	0,1	0,2	0,4	0,7	0,7	0,8	1,4	1,0
Salda rachunków bieżących	0,6	2.1	2,3	2,4	2,8	3,2	3,1	4,6

a Rachunki żyrowe bez rachunków Centralnej Kasy Państwowej, kas skarbowych, urzędów celnych i Ministerstwa Skarbu. *b* Bez lokat skarbowych. *c* Dwa banki: Polski Bank Komunalny w Warszawie i Komunalny Bank Kredytowy w Poznaniu. *d* Dane tymczasowe. *e* W tem sumy t. zw. III waloryzacji; w dn. 30. X 1930 r. wysokość ich wynosiła 33,5 milj. zł. *f* Miejskie i powiatowe, oraz dwie niekomunalne *g* Sumy, obliczone szacunkowo. *h* Tylko należące do związków rewizyjnych. *i* Sumy zmienione wskutek otrzymania danych ostatecznych na dz. 31.XII 1928 r., oraz wskutek włączenia do nich wkładów z rachunków bieżących, których dotychczas nie uwzględniano.

GIEŁDA.

Z giełdy pieniężnej.

W dniu 30 grudnia r. b. notowano na Giełdzie Pienięż- w Warszawie:

Dolary 8.885

Papiery w zł. zł.

7% listy zast. Pań. Banku Roln.	83 25
8% listy zast. Pań. Banku Roln.	94.—
7% listy zast. Banku Gosp. Kraj.	83.25
7% obligacje Banku Gosp. Kraj.	83.25
8% oblig. Budowl. Banku Gosp. Kraj.	93 —
8% listy zast Banku Gosp. Kraj.	94. —
8% obligacje Banku Gosp. Kzaj.	94 —
8% obligacje Pol. B. Kom. III i IV em.	93.—

Papiery państwowe:

5% Pań. Poż Konwer 1924	50.00
4% Prem Poż. Inwestycyjna (100 zł. zł)	95.97
5% Poż. Premjowa 5-II-1926 r. (5 dol.)	54.50
10% Pożyczka kolejowa	102.50
7% Poż. stabilizacyjna	78.—
3% Premj. poż. budowl.	50.—
Akcje Banku Polskiego	154 00

Pozatem kosztują:

Ruble złote — (w żądaniu)	4.65
Ruble srebrne (1 rb. 50 kop.)	1.71
Ruble srebrne — (drobny bilon)	0.80
Gram czystego złota	5.9244

Ceny zbóż na giełdach krajowych.

Dnia 30 grudnia r. b. płacono na giełdzie zbożowej w Warszawie — (za 100 kg.):

żyto	18.75	—	19.00 zł.—
pszenica	26.50	—	27.50 zł.—
jęczmień	19.50	—	26.— zł.—
owies	24.—	—	23.— zł.—

Skorowidz treści naszego pisma za rok 1930 dołączymy do jednego z następnych numerów.

Salezjańska Szkoła Graficzna, Warszawa, ul. Ks. Siemca 6.



CENTRALA — Czackiego 21/23

czynna bez przerwy od 8½ do 19½
(w soboty do 18).

ODDZIAŁ I Wierzbowa 9

od 8½ do 14½ i od 17,45 do 19,15.

Kasa załatwia wszelkie czynności w zakresie bankowym.

Nakładem
Samorządowego Instytutu Wydawniczego
Sp. z o. o. w Warszawie

wkrótce ukaże się

nowy typ skarbonki oszczędnościowej

Ozdobiona kolorowym rysunkiem wykonanym przez art. mal. S. Norblina, o wygodnym rozmiarze i niskiej cenie — stanowić będzie tani a skuteczny środek rozumnej propagandy.

Cena za sztukę 40 gr.

oraz koszta opakowania i wysyłki.

Przy zamówieniach powyżej 1000 sztuk udzielamy rabatu.

Zamówienia kierować pod adresem:

Samorządowy Instytut Wydawniczy sp. z o. o.
w Warszawie, Świętokrzyska 13.

Posiadamy na składzie szafki do
KARTOTEK NA OBLIGO i
STAN MAJĄTKOWY

szafka 1-no szufladowa za zł. 46.—

szafka 2-wu szufladowa „ „ 60.—

szafka 4-ro szufladowa „ „ 96.—

Zamówienia kierować

Samorządowy Instytut Wydawniczy

Warszawa, S-to Krzyska 13.

Komisja Likwidacyjna
TOWARZYSTWA „OSZCZĘDNOŚĆ“
Towarzystwa Krzewienia Oszczędności w Polsce

Spółdzielnia z ograniczoną odpowiedzialnością
w Warszawie

zwołuje na dzień **7 stycznia** 1931 r.

WALNE ZGROMADZENIE

Członków Spółdzielni.

Walne Zgromadzenie odbędzie się w lokalu Samorządowego Instytutu Wydawniczego w Warszawie S-to Krzyska 13 m. 15 o godz. 18-ej.

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie likwidatorów i bilans Spółdzielni.
2. Wybory Rady Nadzorczej.
3. Sprawy likwidacji.
4. Wolne wnioski.